Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ŻYCIE ROLNICZE





ORGAN · ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH · R P

TYGODNIK

Rok III – Nr 11 – 12.III. 1938 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.

Rok III Warszawa, 12 marzec 1938 r. Nr. 11

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

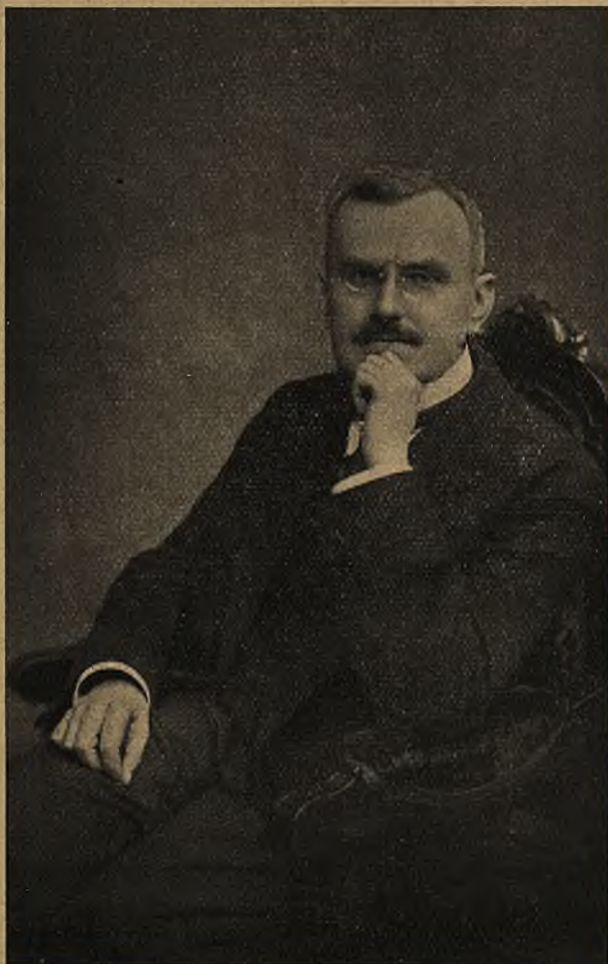
WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. —
Pojedynczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30, V piętro, tel. 2-68-60
Konto P.K.O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

TREŚĆ:



Ś. P. PROF. WŁADYSŁAW GRABSKI.

Ś. p. prof. Władysław Grabski urodził się w majątku Borowie, w pow. łowickim w 1874 roku. Studia uniwersyteckie odbywał w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu oraz w Sorbonie, po czym odbywał studia agronomiczne w Halli. Jako student wydrukował dwie rozprawy: „Kwestia agrarna we Francji" i „Wiedza a praktyka rolnicza w Niemczech".

Po objęciu rodzinnego majątku rozwija działalność społeczną i naukową.

W pracach swych formułuje obowiązki społeczne ziemiaństwa, nakłania do dbałości o postęp rolniczy oraz stwierdza żywotność własności włościańskiej. Stwierdza dalej, że proces kurczenia się folwarków jest zjawiskiem naturalnym. W ślad za tym stwierdza, że dzięki parcelacji będzie można zjednać masy włościańskie dla idei odrodzenia Polski. W myśl powyższego zakłada w 1899 r. w Kutnie pierwszą po Sobieszynie stację doświadczalną, drugie z kolei kółko rolnicze (w Bocheniu), jedną z pierwszych mleczarni spółdzielczych, zorganizował w 1905 r. pierwsze w b. zab. rosyjskim włościańskie udziałowe stowarzyszenie rolnicze powiatowe w Łowiczu. W 1901 r. założył fabrykę dren, a w 1904 r. „Towarzystwo Melioracyjne w Warszawie". W latach 1901 — 1906 był sekretarzem Sekcji Rolnej, która stała się fundamentem dla przyszłego Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Jednocześnie w pracach swych uzasadnia potrzebę współpracy ziemian z włościanami. W 1904 r. Grabski wydał monumentalną pracę pt. „Historia Towarzystwa Rolniczego". W pracy tej wskazał na twórcze elementy tkwiące w naszym narodzie i na zdolność do ofiar w imię dobra społecznego. W następnej swej pracy „Stosunki służbowo-robotnicze rolne w Królestwie Polskim" wykazuje konieczność poprawienia bytu robotników rolnych i to głównie w imię solidaryzmu społecznego. W latach 1907 i 1910 wydaje „Materiały do sprawy włościańskiej", w których porusza sprawę parcelacji większej własności oraz konieczność podniesienia poziomu kulturalnego i gospodarczego wsi w b. Kongresówce.

Jako poseł kolejno w trzech Dumach domagał się wytworzenia sprzyjających warunków dla rozwoju kulturalnego i gospodarczego na ziemiach polskich, a zwłaszcza udzielenia pomocy dla organizacyj i szkół rolniczych, zmiany przepisów komasacyjnych, zmiany polityki podatkowej itp. W okresie tym wydaje szereg prac w języku polskim i rosyjskim, wykazujących upośledzenie b. Kongresówki pod względem gospodarczym i fiskalnym. Do czwartej Dumy już nie kandydował, lecz poświęcił się pracy społecznej w kraju: zajmował kierownicze stanowiska w C.T.R. oraz w Biurze Pracy Społecznej. Wraz z wybuchem wojny zakłada i prowadzi Centralny Komitet Obywatelski. Jest to już reprezentacja interesów ludności polskiej wobec rządu rosyjskiego. Podczas ewakuacji przenosi się do Rosji, gdzie roztacza opiekę nad 350 tysiącami wygnańców polskich. W 1917 r. drukuje „Podstawy siły wewnętrznej Państwa Polskiego", gdzie podkreśla konieczność zerwania z wpływami obcymi przy tworzeniu Państwa Polskiego oraz wykazuje konieczność skupienia wszystkich warstw społecznych Narodu w pracy nad odbudową Ojczyzny.

Po powrocie do Warszawy zostaje aresztowany przez Niemców. W więzieniu pisze trzy prace naukowe.

Nieomal natychmiast po wyjściu z więzienia zostaje powołany na ministra Rolnictwa w gabinecie Świeżyńskiego. W grudniu 1919 zostaje ministrem Skarbu, a w lipcu 1920 objął stanowisko prezesa Rady Ministrów. W tym okresie organizuje skarbowość, zdobywa szereg pożyczek zagranicznych i wprowadza nowe podatki, zdobywając w ten sposób środki konieczne na wojnę bolszewicką. W latach 1921 i 1922 kierował repatriacją uchodźców z Rosji.

W roku 1923 zostaje ponownie powołany na ministra Skarbu i wówczas zaczął realizować plan sanacji Skarbu. Zatrzymał spadek ówczesnej marki polskiej, doprowadził do emisji złotego i do utworzenia Banku Polskiego i to wszystko bez pomocy finansowej zagranicznej. Jednocześnie z tym nastąpiła reorganizacja skarbowości. Brak kredytów zagranicznych, wojna celna z Niemcami, a zwłaszcza nieurodzaj doprowadziły do zachwiania się złotego. Reformy te bezwzględnie uchroniły Polskę przed grożącymi przewrotami społecznymi.

Pod wpływem kryzysu gospodarczego prof. Grabski podał się do dymisji. Od tego czasu poświęcił się pracy naukowej i pedagogicznej. Jako profesor w S.G.G.W. wykłada politykę ekonomiczną i socjalną wsi; w 1927 r. stwarza sekcję agronomii społecznej.

Prace nad kryzysami w rolnictwie rozpoczął w 1928 r., wydając długi szereg cennych rozpraw. W latach 1927 — 1932 drukuje szereg rozpraw treści społeczno - kulturalnych. Właściwą syntezą poglądów Grabskiego na zagadnienia polityczne i społeczne była jego praca pt. „Idea Polski" wydana w 1935 r. Główną wytyczną tej pracy jest solidaryzm społeczny.

Śp. prof. Grabski jako ziemianin czy działacz społeczny, polityk czy jako publicysta pedagog czy szef rządu polskiego, zawsze na widoku miał przede wszystkim dobro Państwa i dobro Narodu.

Prof. Grabski nigdy nie był w ścisłym znaczeniu politykiem. Był przede wszystkim naukowcem i społecznikiem. Tylko w pewnych okresach Jego praca społeczna przeistaczała się w działalność polityczną. Jednakże pierwiastek naukowca i erudyty przeważa we wszystkich etapach Jego życia.

Groźna choroba zahamowała tylko w pewnym stopniu Jego działalność naukową. Nieomal na łożu śmierci wykończał ulubione swe dzieło: „Socjologia wsi".

Zasługi Jego dla Państwa Polskiego, Narodu, nauki i rolnictwa są ogromne. Umieścić Go można w szeregu największych mężów stanu: obok Jana Zamojskiego, Staszica i Lubeckiego.

Cześć Jego pamięci!

EKONOMIKA

Sześć nowych projektów ustaw oddłużeniowych.

W listopadzie ubiegłego roku, jak o tym donosiło w owym czasie „Życie Rolnicze", złożyli przedstawiciele Koła Rolników Posłów i Senatorów oraz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R .P. na ręce Wicepremiera memoriał w sprawie uporządkowania długów rolniczych; (patrz „Życie Rolnicze" Nr 52 z r. 1937).

Obecnie zakończony został drugi etap tej akcji, zmierzającej do znowelizowania dotychczasowego ustawodawstwa oddłużeniowego. Zostało wniesione do Sejmu sześć nowych projektów ustaw oddłużeniowych, a mianowicie pos. Antoniego Michalskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, pos. Kazimierza Światopełk - Mirskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, pos. Kornela Krzeczunowicza w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24-go października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych, pos. Wincentego Kociuby w sprawie zmiany ustawy z 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, pos. Kornela Krzeczunowicza w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, oraz pos. Jerzego Jabłońskiego w sprawie zmiany ustawy z 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne.

Sejm na plenarnym posiedzeniu w dniu 3 b. m. postanowił przekazać rozpatrzenie powyższych projektów specjalnie powołanej w tym celu komisji do spraw oddłużenia rolnictwa, w skład której weszli pos. pos.: Jabłoński, Długosz i Żyburski jako prezydium, oraz jako członkowie: pos. pos. Baran, Bartczak, Dębicki, Formela, Gładysz, Gromada, Hołyński, Hutten-Czapski, Jozanis, Kociuba, Kroebl, Krzeczunowicz, Krzywoszyński, Łazarski, Michalski, Olszewski, Płonka, Szumowski, Wacław Szymański, Światopełk - Mirski, Tymoszenko i Zubrzycki.

Referaty nad zgłoszonymi projektami objęli: pos. Kornel Krzeczunowicz, jako referent projektów ustaw w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządko-

waniu długów rolniczych, oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów posiadaczy gospodarstw wiejskich, oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych; pos. Wacław Szymański jako referent projektu ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej; pos. Józef Gromada jako referent projektu ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 marca 1932 roku o ułatwienie spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne; poseł Włodzimierz Krzywoszyński jako referent projektu w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich centrach, oraz pos. Wincenty Kociuba jako referent projektu ustawy w sprawie zmiany ustawy z 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Zanim zapoznamy czytelników na łamach „Życia Roln.“ szczegółowo z treścią wniesionych projektów ustaw, dziś ograniczymy się do podania ich głównych zasad.

Projekt pos. Światopełk-Mirskiego, dotyczący zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, wprowadza nowelizację w zakresie spłaty długów papierami wartościowymi, konwersji na kredyt długoterminowy, oraz postępowania układowo-likwidacyjnego.

Projektowana ustawa stanowi, że długi rolnicze, nie wyłączając długów w kredycie zorganizowanym, mogą być spłacane następującymi papierami według ich nominalnej wartości: 1) obligacjami pożyczek państwowych, 2) papierami wartościowymi emitowanymi przez banki państwowe, 3) listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i Lwowie, Poznańskiego i Ziemstwa Kredytowego, Wileńskiego Banku Ziemskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

Papierami wartościowymi będzie można spłacać kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia 31 grudnia 1937 r. Jeżeli dług jest rozłożony na raty, to będą one mogły być wpłacane papierami wartościowymi, z wyjątkiem części rat z tytułu procentów za czas od 1 stycznia 1938 r. Wybór papierów należy do dłużnika. Prawo spłacania długu rolniczego papierami wartościowymi nie może być dłużnikowi odjęte.

W zakresie konwersji projekt stanowi, że długi rolnicze zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach ziemskich mogą być skonwertowane bez zgody niższych wierzycieli hipotecznych na długi w 4½% listach zastawnych, umarzalnych w okresie nie dłuższym, niż 55 lat z tym, że należność wierzycieli będzie spłacana tymi listami po kursie al pari. Konwersji może być poddany każdy dług, zabezpieczony hipotecznie, nie wyłączając długów w kredycie zorganizowanym. Konwersja może być jednak zastosowana tylko do długów mieszczących się w 50% szacunku nieruchomości.

Z udzielonej, w związku z konwersją, pożyczki ulegają spłacie listami zastawnymi oprócz kapitału długu także odsetki, oraz prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia sporządzenia aktu konwersji. Jeżeli przewyższają one 12% sumy kapitału, wówczas zostają z mocy prawa obniżone do tej wysokości.

W zakresie rozłożenia spłaty i obniżenia oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa projekt wprowadza zmianę następującą: oprócz dotychczasowego rozterminowania spłaty na 28 rat ustanawia spłatę w 40 półrocznych ratach, jeżeli ogólne zadłużenie posiadacza gospodarstwa wiejskiego przekracza 50% szacunku.

Ulgi udzielone z mocy prawa nie mogą być dłużnikowi odjęte.

Projekt przewiduje też konwersję dla długów posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A. wobec banków państwowych, funduszów państwowych administrowanych przez banki państwowe, oraz wobec instytucji kredytowych w zakresie zawartych układów konwersyjnych. Konwersja dokonana zostaje na kredyt w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Jeżeli ogólna suma wymienionych powyżej długów, łącznie z zaległymi odsetkami, kosztami i innymi należnościami ubocznymi, przekracza 50% wartości gospodarstwa wiejskiego, wówczas cała nadwyżka ulega umorzeniu. Konwersja winna być ukończona do 31 grudnia 1939 r. Do czasu dokonania konwersji, żadne egzekucje nie mogą być wszczynane, a wszczęte ulegają zawieszeniu. Jeżeli gospodarstwo wiejskie jest obciążone długoterminową po-

życzką w listach zastawnych lub obligacjach i wyczerpało swą zdolność kredytową w zakresie kredytu długoterminowego, wówczas ulegają umorzeniu wszystkie długi wobec banków państwowych, funduszów administrowanych i instytucji kredytowych, nie mieszczące się w 50% szacunku tego gospodarstwa.

W zakresie postępowania układowo-likwidacyjnego projektowane są następujące zmiany: Postępowanie układowo - likwidacyjne przysługuje wszystkim właścicielom gospodarstw wiejskich, bez względu na grupę i stopień zadłużenia.

Otwarcie postępowania układowego może nastąpić: 1) na wniosek dłużnika, 2) na wniosek wierzyciela, jeżeli ogólne zadłużenie przekracza 100% szacunku gospodarstwa, 3) na wniosek władzy skarbowej, jeżeli dłużnik zalega z płaceniem podatków i opłat państwowych, lub innych zobowiązań publiczno-prawnych co najmniej za okres dwóch lat, oraz 4) na wniosek Państwowego Banku Rolnego, gdy posiadacz gospodarstw grupy „A“, oprócz długów wobec banków państwowych, funduszów administrowanych oraz instytucji kredytowych z tytułu układów konwersyjnych jest obciążony innymi długami, a łączna ich suma wraz z odsetkami, kosztami i innymi należnościami przekracza 75% wartości jego gospodarstwa.

Sumy należne z tytułu układu mogą być spłacane papierami wartościowymi po kursie al pari.

Projekt wprowadza postępowanie arbitrażowe urzędu rozjemczego przy zawieraniu układu. Postępowanie to wszczyna się na zgodny wniosek stron.

W razie sprzedaży gospodarstwa wiejskiego w drodze postępowania likwidacyjnego zobowiązania osobiste dłużnika, którego głównym zawodem jest gospodarka wiejska i który nie posiada innego majątku, ulegają umorzeniu, chociażby nie zostały zaspokojone z sum, uzyskanych ze sprzedaży gospodarstwa.

Z kolei przechodzimy do przedstawienia ogólnego zarysu projektu pos. Kornela Krzeczunowicza w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długu posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych.

Projekt przewiduje: wyodrębnienie z Funduszu Oddłużeniowego Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego specjalnych sum na uporządkowanie długów spółdzielni rolniczych.

Umorzenie długów z tytułu kredytów udzielonych przez banki państwowe lub na ich rachunek przez instytucje prywatne w związku z klęskami żywiołowymi. Obniżenie o 50% według stanu na dzień obliczenia sum dłużnych, obejmujących kapitał długu, zaległe odsetki, kary za zwłokę, koszty egzekucyjne oraz inne należności uboczne, powstałych z kredytów, udzielonych na kupno nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, traktorów oraz na inne specjalne cele hodowlane, sadownicze, chociażby zostały już skomasowane w jedną pożyczkę.

Pożyczki, udzielone w złotych w złocie, mają być przerachowane w relacji do waluty obiegowej. Długi zwaloryzowane na złote w złocie mają zostać rewaloryzowane, przy czym sumy dłużne zostaną zmniejszone odpowiednio przez zmniejszenie procentów oraz kar za zwłokę, powstałych na skutek dokonanej waloryzacji na złote w złocie. Projekt przewiduje dalej przejęcie przez Państwowy Bank Rolny od wszelkich instytucji wierzytelności, powstałych z krótkoterminowych kredytów, udzielonych na cele melioracyjne, oraz skonwertowanie na dodatkowe kredyty obligacyjne przejętych oraz własnych wierzytelności, powstałych z udzielenia kredytów gotówkowych na cele melioracyjne oraz zaległości w zakresie długoterminowego kredytu melioracyjnego.

Konwersja ta obejmie zarówno długi spółek wodnych, jak osób fizycznych i prawnych i dotyczyć będzie kapitału długu oraz zaległych odsetek, kar za zwłokę kosztów egzekucji oraz innych należności ubocznych, obliczonych na dzień dokonania konwersji. Obciążenie na 1 ha zmeliorowanych gruntów obniżone będzie do granic 300 — 450 zł., w zależności od warunków glebowych i ekonomicznych.

Kapitał długu z tytułu melioracji na obszarach źle działających urządzeń melioracyjnych ulegnie umorzeniu.

Projekt przewiduje następnie zwolnienie z obliga wystawców oraz żyrantów weksli, wystawionych lub zażyrowanych w celu pomocy instytucjom rolniczym, o ile ci wystawcy i żyranci nie pobrali waluty lub innych korzyści.

Odsetki od długów posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych obniża się do 3%, wliczając w to opłaty administracyjne Ponadto projekt przewiduje szczególne przepisy przy oddłużeniu posiadaczy gospodarstw grupy

A., a mianowicie, jeżeli gospodarz wiejski, oprócz długów wobec banków państwowych, funduszów administracyjnych oraz instytucji kredytowych z tytułu układów konwersyjnych, jest obciążony innymi długami, a łączna suma wszystkich długów wraz z odsetkami i kosztami przekracza 75% wartości gospodarstwa, wdrożone zostaje postępowanie układowe. Jeżeli natomiast granicy tej nie osiągają, ulegają konwersji na kredyt w listach zastawnych P.B.R.

Drugi projekt ustawy pos. Krzeczunowicza dotyczy zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Projektowana nowelizacja wprowadza dalsze obniżenie zadłużenia względem F. O. R. R., a mianowicie jeżeli posiadacz gospodarstwa wiejskiego jest obciążony długami jedynie wobec F.O.R.R., a pomimo zastosowania niniejszej ustawy zadłużenia jego w dniu obliczenia długów przekracza 50% wartości gospodarstwa, pozostała nadwyżka ulega umorzeniu.

O ile natomiast gospodarz wiejski, oprócz długów wobec banków państwowych, funduszów administrowanych oraz instytucji kredytowych z tytułu układów konwersyjnych, jest obciążony jeszcze innymi długami, a łącznie ich suma wraz z odsetkami, kosztami i innymi należnościami przekracza 75% wartości gospodarstwa, przewiduje się wdrożenie postępowania układowego.

Projekt przewiduje na koniec zawieszenie postępowania egzekucyjnego do czasu uporządkowania długów w myśl powyższych wskazówek.

Projekt ustawy pos. Jabłońskiego w sprawie zmiany ustawy z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, rozszerza w pierwszym rzędzie przepisy ustawy na wszystkie długi właścicieli nieruchomości ziemskich, znosząc konieczność udowadniania uciążliwości długów oraz celowości zamierzonej parcelacji. Postanowienie o rozpoczęciu parcelacji nieruchomości ziemskiej na spłatę długów rolniczych wydawać ma urząd rozjemczy na wniosek dłużnika. Dłużnik ma prawo zgłosić kolejno kilka wniosków o zezwolenie na parcelację oddłużeniową. Urząd rozjemczy zezwoli na parcelację, jeżeli w jej wyniku pozostały w rękach dłużnika obszar będzie stanowił samowystarczalne gospodarstwo wiejskie. Jeżeli dłużnik, po wydaniu przez urząd rozjemczy postanowienia zezwalającego na parcelację nie przystąpi do jej wykonania, albo nieodpowiednio ją wykonuje, urząd rozjemczy przekaże wykonanie parcelacji władzy ziemskiej. Obszar objęty zezwoleniem na parcelację będzie wolny od wszelkich obciążeń hipotecznych. Nabywca parceli nie może być obciążony żadnymi długami sprzedawcy i odpowiada tylko za zapłatę umówionej ceny kupna. Projekt ustala szczegółowo sposób nabycia parcelowanego obszaru oraz spłaty wierzycieli. Wierzytelności parcelowanej nieruchomości będą spłacane listami zastawnymi, zakupionymi za sumę powstałą z gotówkowych opłat nabywców parcel. Jeżeli opłata gotówkowa nie pokrywa całej wartości nabytej parceli, wówczas Państwowy Bank Rolny na wniosek nabywcy parceli, sprzedawcy lub zainteresowanego wierzyciela udzieli nabywcy parceli długoterminowej pożyczki w listach zastawnych, którymi zostanie spłacony wierzyciel.

W miarę zmniejszenia się gospodarstwa na skutek parcelacji przechodzi ono do odpowiedniej grupy obszarowej, a posiadacz jego zyskuje uprawnienia posiadacza gospodarstw tej grupy. Jeżeli całe gospodarstwo wiejskie zostanie zlikwidowane w trybie parcelacji oddłużeniowej a głównym zawodem tego posiadacza była gospodarka wiejska, urząd rozjemczy umorzy zobowiązanie osobiste dłużnika, choćby nie zostały pokryte z sum uzyskanych z parcelacji.

Na koniec projekt znosi konieczność segregacji wierzytelności w nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty zobowiązań.

Projekt pos. Michalskiego dotyczy zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 stycznia 1936 r. o ulgach o spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central. Ogranicza on możność poddania się postępowania układowemu z wierzycielami tylko do spółdzielni rolniczych, wykluczając ich centrale handlowe.

Przedłuża termin składania wniosków o otwarcie postępowania układowego do dnia 31 grudnia 1938 r.

Przedłuża okres roztermninowania spłaty długu na 20 lat, gdy większa część sumy wierzytelności spółdzielni została roztermninowana na okres dłuższy niż lat 14, a także wtedy, gdy zastosowanie dłuższego okresu spłat może uchronić przed likwidacją spółdzielnię, mającą widoki rozwoju.

Z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia urzędu rozjemczego w przedmiocie otwarcia postępowania układowego, następuje z mocy sa-

mego prawa zwolnienie poręczycieli i osób współzobowiązanych ze spółdzielnią w ich odpowiedzialności. Układ zostaje przyjęty, jeżeli za nim opowiedzą się wierzyciele, reprezentujący łącznie więcej niż połowę ogólnej sumy wierzytelności, które uprawniają do głosowania. Jeżeli spółdzielnia, której likwidacja nie została postanowiona, w ciągu 2 lat od chwili rozpoczęcia się terminu wykonania warunków spłaty, przewidzianego układem lub orzeczeniem urzędu rozjemczego, warunków tych nie wykonuje z poważną szkodą dla wierzycieli, urząd rozjemczy może orzec likwidację spółdzielni. Projekt przewiduje w stosunku do central handlowych spółdzielni rolniczych, którym — w wyniku zastosowania ulg o spłacie zobowiązań spółdzielni — groziłoby zachwianie równowagi finansowej przejęcie ich wierzytelności na rachunek Skarbu Państwa.

Na koniec przechodzimy do ostatniego ze zgłoszonych projektów, do projektu pos. Kociuby w sprawie zmiany ustawy z 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznającym dłużnikowi ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Projekt wprowadza między innymi obniżkę odsetek od długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi, do 3% w stosunku rocznym, poczynając od 1 kwietnia 1938 r., oraz powiększa rozłożenie długu na 40 równych rat półrocznych, jeżeli ogólne zadłużenie posiadacza gospodarstwa wiejskiego przekracza 50% szacunku tego gospodarstwa.

Lech Buszkowski.

Zadłużenie gospodarstw rolnych w Wielkopolsce.

Swego czasu Pomorskie Towarzystwo Rolnicze i Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych rozpisały do swych członków ankietę na temat zadłużenia ich gospodarstw. Chodziło w niej o uchwycenie zadłużenia na dzień 1 lipca 1932 i na dzień 1 lipca 1936, aby w ten sposób móc ocenić jaki wpływ na kształtowanie się wysokości zadłużenia miało obowiązujące ustawodawstwo finansowo - rolne. Ukazało się w wydaniu książkowym opracowanie wyników ankiety dotyczącej zadłużenia gospodarstw pomorskich*). Obecnie przygotowuję analogiczną pracę dla wojew. poznańskiego. Zanim jednakże ukaże się ona w wydaniu książkowym, pozwolę sobie ze względu na aktualność tematu przytoczyć już obecnie szereg cyfr.

Ankieta wróciła w ogólnej ilości 8290 odpowiedzi, z czego 5520 odpowiedzi nadeszło od gospodarstw nie osadniczych, które zwykło się nazywać gospodarstwami prywatnymi. Charakterystyczne jest, że odpowiedziały na ankietę zarówno gospodarstwa niezadłużone, jak i średnio zadłużone. Ogółem bowiem spośród gospodarstw prywatnych 4,29% gospodarstw niezadłużonych nadesłało odpowiedź, a 60,15% gospodarstw zadłużonych poniżej połowy średniego zadłużenia. Dowodzi to, że ankieta nie ma jednostronnego charakteru, a więc nie zarejestrowała jedynie gospodarstw, wybitnie przeciążonych długami. Upoważnia to do stwierdzenia, że wnioski wysnute na jej podstawie mają wszelkie cechy prawdopodobieństwa i zgody z rzeczywistością.

Spośród gospodarstw prywatnych, które odpowiedziały na ankietę, przeważają gospodarstwa o obszarze do 50 ha, ilość ich bowiem wynosi 5264; gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha mamy tylko 256. Ogólny obszar wszystkich gospodarstw prywatnych wynosi przeszło 177 tys. ha. Niżej przedstawimy wyniki dotyczące gospodarstw t. zw. prywatnych.

Zadłużenie gospodarstw prywatnych na dzień 1 lipca 1936 r.

Średnie zadłużenie wszystkich gospodarstw prywatnych wynosiło na dzień 1 lipca 1936 na 1 ha areału zł 539,26. Zadłużenie gospodarstw o obszarze do 50 ha wynosiło zł 548,07. Zadłużenie gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha było niższe o zł 17,61 na 1 ha, gdyż wynosiło zł 530,46. Jeśli podzielimy zbadane gospodarstwa na trzy grupy: o obszarze do 10 ha, 10 — 50 ha i powyżej 50 ha, to okazuje się, *że gospodarstwa najmniejsze mają zadłużenie najwyższe, gospodarstwa średnie zadłużenie najniższe, a*

*) Jan Frankowski. Zadłużenie Gospodarstw Rolnych woj. Pomorskiego w latach 1932/36 w świetle ankiety. Lublin 1937.

gospodarstwa największe — zadłużenie średnie. Odnośne cyfry przedstawiają się następująco:

(średnie zadłużenie gospodarstw o obszarze do 10 ha = 100)

średnie zadłużenie gospodarstw o obszarze:					
do 10 ha	wskaźnik	10—50 ha	wskaźnik	powyżej 50 ha	wskaźnik
641,93	100	528,52	82,33	530,46	82,64

Analizując zadłużenie gospodarstw z punktu widzenia kategorii wierzycieli, stwierdzamy, że, biorąc pod uwagę wszystkie gospodarstwa, na czoło wysuwa się zadłużenie prywatne. Wynosi ono zł 211,48 na 1 ha, co stanowi 39,22% całego zadłużenia. Inaczej będzie wyglądać rola zadłużenia prywatnego, jeśli rozbijemy badane gospodarstwa na grupy. Okazuje się, że zadłużenie prywatne maleje w miarę wzrostu obszaru gospodarstw. W gospodarstwach o obszarze do 10 ha wynosi ono zł 362,85 na 1 ha, w gospodarstwach o obszarze do 10 — 50 ha wynosi ono zł 251,76 na 1 ha, wreszcie w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha wynosi tylko 136 zł na 1 ha. Z powyższego wynika, że zadłużenie prywatne w gospodarstwach o obszarze do 50 ha stanowi przeszło połowę całego zadłużenia, w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha stanowi ono mniej więcej 1/4 całego zadłużenia.

W kołach zorganizowanego rolnictwa wielkopolskiego utarła się opinia, że dominującą rolę odgrywa na tym terenie zadłużenie w t. zw. kredycie zorganizowanym, a więc w bankach państwowych, prywatnych, w Ziemstwie Kredytowym i t. p. Wysuwano tezę, że obowiązujące ustawodawstwo finansowo-rolne, biorące w ochronę specjalną cały szereg wierzytelności, (wymienia je artykuł 6 rozporządzenia z dnia 24.X. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych), nie jest dostosowane do struktury zadłużenia wielkopolskiego i nie daje odpowiednich rezultatów. Interesujące więc będzie przeprowadzenie bliższej analizy na powyższy temat.

Biorąc pod uwagę naszą ankietę, zaliczymy do zadłużenia t. zw. nieuprzywilejowanego, a więc podpadającego pod wszelkie najdalej idące rygory ustawodawstwa finansowo-rolnego, całe zadłużenie prywatne i t. zw. „zadłużenie inne“, w przeważającej mierze zawierające zadłużenie podpadające pod analogiczne przepisy co i zadłużenie prywatne. Do zadłużenia t. zw. uprzywilejowanego zaliczymy zadłużenie w bankach państwowych i prywatnych i instytucjach ziemskiego kredytu długoterminowego, zadłużenie z tytułu należności publiczno-prawnych (podatki, świadczenia socjalne i t. p.), oraz zadłużenie z tytułu umowy o pracę (t. zw. robocizna). Przeprowadzony w ten sposób podział da nam następujący obraz:

Zadłużenie gospodarstw o obszarze do 10 ha				
Ogółem	Uprzywilejow.	%	Nie-uprzywilejow.	%
641,93	229,06	35,68	412,87	64,32

Zadłużenie gospodarstw o obszarze 10 — 50 ha				
Ogółem	Uprzywilejow.	%	Nie-uprzywilejow.	%
528,52	22,73	42,14	305,79	57,86

Zadłużenie gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha				
Ogółem	Uprzywilejow.	%	Nie-uprzywilejow.	%
530,46	323,95	61,07	206,50	38,86

Eliminując z zadłużenia nieuprzywilejowanego zadłużenia z tytułu działów rodzinnych, otrzymamy zestawienie:

Zadłużenie uprzywilejowanie = 100.

Zadłużenie gospodarstw o obszarze do 10 ha			
Uprzywilejowane	Wskaźnik	Nieuprzywilejowane	%
229,06	100	195,44	85,32

Zadłużenie gospodarstw o obszarze 10 do 50 ha			
Uprzywilejowane	%	Nieuprzywilejowane	%
222,73	100	129,38	58,08

Zadłużenie gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha			
Uprzywilejowane	Wskaźnik	Nieuprzywilejowane	Wskaźnik
323,96	100	166,90	51,52

W świetle pierwszego zestawienia teza zorganizowanego rolnictwa o dominującej roli zadłużenia t. zw. uprzywilejowanego okazuje się niesłuszna. *Jeśli jednak wyłączymy zadłużenie*

z tytułu działów rodzinnych, to okaże się, że istotnie zadłużenie t. zw. uprzywilejowane we wszystkich grupach gospodarstw przeważa. Dlaczego usprawiedliwione jest wyłączanie zadłużenia z tutułu działów rodzinnych. Zadłużenie to ma charakter specjalny ze względu na osobę wierzyciela i z natury rzeczy nie jest dla rolnika przykre z punktu widzenia możliwości zaistnienia egzekucji. Łatwiej dochodzi do zawarcia różnego rodzaju ugód, ponadto zadłużenie to nie jest wysoko oprocentowane tak, że ewentualnie bieżąca jego obsługa nie przysparza rolnikowi wiele kłopotów. Stąd też posiadacz gospodarstwa nie odczuwa ciężaru tego zadłużenia w takim stopniu, jak to zachodzi przy innych długach. To właśnie specjalne stanowisko wierzyciela miało wpływ niewątpliwy na upowszechnienie się opinii pośród zorganizowanego rolnictwa o dominującej roli zadłużenia uprzywilejowanego. Cyfrowo rola ta nie jest dominująca; jest ona dominująca faktycznie, co staje się jasne po wyeliminowaniu zadłużenia z tytułu działów rodzinnych. Z tą więc korekturą można uznać wspomniany wyżej pogląd zorganizowanego rolnictwa za słuszny.

Interesujące wreszcie będzie zbadanie, która grupa gospodarstw ma stosunkowo najzdrowszą strukturę zadłużenia. Jeśli przyjmiemy, że dla rolnika najdogodniejszą formą kredytu zarówno z racji swego opracowania, jak i terminów spłaty, jest zadłużenie w kredycie długoterminowym, to okaże się, że: *w badanych gospodarstwach zadłużenie w kredycie długoterminowym wzrasta w miarę wzrostu obszaru gospodarstw.* W gospodarstwach o obszarze do 10 ha wynosi ono zaledwie 11,92 zł na 1 ha, w gospodarstwach o obszarze 10 —50 ha już zł. 26,10, w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha rośnie ono do kwoty zł. 158,62 na 1 ha. W tej ostatniej grupie gospodarstw zadłużenie w kredycie długoterminowym stanowi aż 29,90% całego zadłużenia tych gospodarstw i wysuwa się na czoło. Wychodząc z powyższych założeń, *stwierdzić należy, że struktura zadłużenia gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha jest najzdrowsza, najgorszą strukturę mają gospodarstwa do 10 ha.* Dominuje tam zadłużenie u osób prywatnych, następnie idzie zadłużenie w instytucjach bankowych, następnie t. zw. „zadłużenie inne“, a dopiero po nim zadłużenie w instytucjach ziemskiego kredytu długoterminowego.

Województwo poznańskie, nie licząc t. zw. powiatów grodzkich, liczy 27 powiatów. Analizując zadłużenie gospodarstw z punktu widzenia terytorialnego, t. zn. przy uwzględnieniu podziału według powiatów, stwierdzić należy, że najwyższe zadłużenie notujemy w powiecie leszczyńskim, wynosi ono zł 728 na 1 ha, najniższe zadłużenie w powiecie poznańskim, bo zł. 216,73 na 1 ha. Jak z tego wynika, powiat leszczyński jest o zł. 510,35 na 1 ha wyżej zadłużony od powiatu poznańskiego, co procentowo wynosi 335,48%. Badając przyczyny, dla których akurat powiat leszczyński wysuwa się na czoło pod względem wysokości zadłużenia, stwierdzić należy, że jest to wynikiem załamania się tamtejszego banku ludowego. Ponieważ ogłoszono upadłość Banku Ludowego w Lesznie, przeszło 1000 osób, członków tej spółdzielni, zostało pociągniętych do wpłacenia pełnych udziałów do wysokości zł. 1.200, a ponadto zażądano z tytułu odpowiedzialności dodatkowej po zł. 1.000 od każdego z członków. Większość członków Banku Ludowego w Lesznie to małorolni. Spowodowało to oczywiście, że zadłużenie rolnictwa w powiecie leszczyńskim wysunęło się na czoło wszystkich powiatów wojew. poznańskiego. Moment ten świadczy również o tym, że przeprowadzona ankieta okazała się mimo wszystko czułym barometrem, rejestrującym wszelkie fakty zaistniałe na odcinku życia gospodarczego. Nie będę na tym miejscu przeprowadzał szczegółowej analizy zadłużenia gospodarstw według powiatów, nie będę starał się

POWIAT	Wysokość szacunku kameralnego na 1 ha	Wysokość zadłużenia na 1 ha	Stosunek procentowy zadłuż. na 1 ha do szacunku kamer.
Bydgoszcz	900	527,73	58,64
Chodzież	900	498,44	55,38
Czarnków	900	418,05	46.45
Gniezno	1.000	606,15	60,62
Gostyń	1.000	651,84	65,18
Inowrocław	1.000	705,17	70,57
Jarocin	900	664,64	73,85
Kępno	900	469,54	52,17
Kościan	1.000	621,67	62,17
Krotoszyn	900	538,70	59,86
Leszno	900	727,08	80,78
Międzychód	900	375,29	41,70
Mogilno	1.000	629,10	62,91
Nowy Tomyśl	900	665,83	73,98
Oborniki	900	469,58	52,17
Ostrów	1.000	512,86	51,29
Poznań	1.000	216,73	21,67
Rawicz	900	588,98	65,44
Szamotuły	1.000	629,40	62,94
Szubin	900	716,38	79,62
Sroda	1.000	572,00	57,20
Srem	1.000	588,06	58,81
Wągrowiec	900	606,72	67,41
Wolsztyn	900	523,45	58,16
Września	900	621,01	69,00
Wyrzysk	900	526,76	58,53
Znin	900	665,22	73,91

wyszukiwać i udowadniać istnienia pewnego związku przyczynowego pomiędzy wysokością zadłużenia a bonitacją gleb. Ograniczę się jedynie do tego, że pozwolę sobie zestawić zadłużenie poszczególnych powiatów na 1 ha z szacunkiem kameralnym 1 ha, przyjętym przez Bank Akceptacyjny dla celów konwersji na podstawie § 8 rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 11 grudnia 1934 (Dz. U. R. P. nr. 109, poz. 967). Powyższe zestawienie da nam orientację co do stosunku, jaki zachodzi pomiędzy wysokością zadłużenia na 1 ha a szacunkiem kameralnym 1 ha.

Wzrost zadłużenia w latach 1932/36.

Porównanie zadłużenia na dzień 1 lipca 1932 z zadłużeniem na dzień 1 lipca 1936 nastręcza pewne trudności, wynikające z treści rozesłanych w kwestionariuszu. Kwestionariusz rozesłany do rolników w dziale zadłużenia na dzień 1 lipca 1932 nie zawierał stosownej rubryki, przeznaczonej do wpisywania zaległości z tytułu należności o charakterze publiczno-prawnym jak i z umowy o pracę. Zawierał natomiast te rubryki dział zadłużenia na dzień 1 lipca 1936. Gdybyśmy byli pewni, że w dziale zadłużenia na dzień 1 lipca 1932 nie figuruje zupełnie zadłużenie z tytułu należności o charakterze publiczno-prawnym i umowy o pracę, wówczas, eliminując z porównania to samo zadłużenie na dzień 1 lipca 1936, mielibyśmy jednakowy materiał porównawczy. Tego jednakże nie możemy uczynić, gdyż z pewnością ci rolnicy, którzy prowadzą albo rachunkowość, albo chociażby zapiski, wpisując w dziale zadłużenia na dzień 1 lipca 1932 swoje długi, wpisywali niewątpliwie i zadłużenie z tytułu należności publiczno-prawnych i umowy o pracę w rubryce „wszelkie inne zadłużenia". W praktyce nie może być większych odchyleń w porównaniu, gdyż należności z tytułu publiczno-prawnego i umowy o pracę, podane oddzielnie na dzień 1 lipca 1936, za wyjątkiem gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha, nie odgrywają nigdzie poważniejszej roli tak, aby mogły z gruntu zmienić zasadniczy obraz kształtowania się zadłużenia. Dla ścisłości jednakże będziemy podawali przy porównaniu różnicę, jaka zachodzi pomiędzy zadłużeniem na dzień 1 lipca 1932 a 1 lipca 1936, zarówno przy uwzględnieniu na dzień 1 lipca 1936 zaległości z tytułu świadczeń o charakterze publiczno-prawnym i umowy o pracę, jak i bez tego uwzględnienia. Najpierw będziemy podawać wynik porównania przy uwzględnieniu na dzień 1 lipca 1932 zaległości z tytułu świadczeń publiczno-prawnych itp., a w nawiasach będziemy podawali cyfry bez uwzględnienia tych zaległości.

Biorąc pod uwagę średnie zadłużenie wszystkich gospodarstw, *notujemy w ciągu czterolecia wzrost zadłużenia o sumę zł. 20,95 (41,38 zł.) na 1 ha.* Dzieląc wszystkie gospodarstwa na gospodarstwa o obszarze do 50 ha i powyżej 50 ha, stwierdzamy, że pierwsze mają w zasadzie wzrost wyższy, bo zł. 29,38 na 1 ha, a drugie tylko zł. 12,52 na 1 ha. Jeśli jednakże weźmiemy pod uwagę zadłużenie na dzień 1 lipca 1936 z włączeniem należności z tytułu publiczno-prawnego i umowy o pracę, to wówczas okazuje się, że wzrost zadłużenia w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha jest wyższy; wynosi on w gospodarstwach powyżej 50 ha zł. 45,69 na 1 ha, a w gospodarstwach o obszarze do 50 ha zł. 43,34 na 1 ha. Fakt ten spowodowany jest tym, że w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha większą rolę odgrywa zadłużenie z tytułu należności publiczno-prawnych i umowy o pracę.

Rozbijając badane gospodarstwa na trzy grupy, stwierdzamy, że najwyższy wzrost zadłużenia notujemy w gospodarstwach o obszarze 10 do 50 ha, bo zł. 35,26 (43,34) na 1 ha, średni wzrost zł. 12,52 (45,69) na 1 ha w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha, wreszcie najniższy wzrost w gospodarstwach o obszarze do 10 ha — zł. 7,83 (15,20) na 1 ha. Przy uwzględnieniu cyfr podanych w nawiasach kolejność ta ulegnie zmianie o tyle, że gospodarstwa o obszarze powyżej 50 ha będą miały wzrost najwyższy, a gospodarstwa o obszarze 10 — 50 ha wzrost średni. W jednym i drugim wypadku gospodarstwa do 10 ha mają wzrost zadłużenia najniższy. Zdaniem naszym zarówno zadłużenie tych gospodarstw nie ma w całości charakteru rolniczego, jak również i dochody ich, (w małych gospodarstwach dużą rolę grają tak zw. dochody poboczne), nie mają charakteru rolniczego tak, iż w rezultacie zadłużenie tych gospodarstw należy traktować odrębnie i nie można w stosunku do nich stosować tych samych kryteriów co do reszty gospodarstw.

Zachodziłoby wreszcie pytanie, czy zanotowany w ciągu czterolecia wzrost zadłużenia jest wynikiem nowej operacji kredytowej, czy też spowodowany jest narastaniem należności odsetkowych od dawniej zaciągniętych zobowiązań. Trudno na to pytanie dać ścisłą odpowiedź , bo nie upoważnia do tego materiał an-

kietowy. Nie można oczywiście wykluczyć zupełnie nowych operacyj kredytowych, zachodziły one zwłaszcza przy ustanawianiu nowych zobowiązań z tytułu spłat rodzinnych. Znając jednakże miejscowy rynek kredytowy, sądzić raczej należy, że *wzrost zadłużenia zanotowany w gospodarstwach prywatnych spowodowany jest przede wszystkim narastaniem zaległości odsetkowych w ciągu badanego czterolecia.* Porównując wysokość zadłużenia na 1 ha na dzień 1 lipca 1932 i wzrost zadłużenia w ciągu czterolecia, zauważymy, że wzrost ten jest w takiej proporcji, iż może być istotnie brany za należności z tytułu odsetek. Przemawia za tym i ta okoliczność, że w ciągu badanego czterolecia, rolnictwo wielkopolskie poniosło wielomilionowe straty na skutek dwukrotnej klęski posuchy, co oczywiście odbiło się na obsłudze odsetkowej zadłużenia.

Efekty ustawodawstwa oddłużeniowego.

Ciekawe jest niewątpliwie, jaki wpływ miało obowiązujące ustawodawstwo oddłużeniowe na kształtowanie się zadłużenia gospodarstw prywatnych. Podzieliliśmy środki prawne przewidziane w obowiązującym ustawodawstwie finansowo-rolnym na dwie kategorie: 1) konwersja przez Bank Akceptacyjny, 2) wszelkie środki prawne, umożliwiające redukcję kapitału już to bezpośrednio, już to pośrednio, np. w formie spłaty listami zastawnymi, czy przedterminowych spłat gotówką dla grupy A.

Jeśli chodzi o akcję konwersyjną przez Bank Akceptacyjny, to musimy stwierdzić, że dała ona stosunkowo nikłe rezultaty. Biorąc pod uwagę zadłużenie gospodarstw prywatnych o obszarze do 50 ha w bankach państwowych i prywatnych na dzień 1 lipca 1932 i na dzień 1 lipca 1936 oraz porównując sumę długów skonwertowanych przez Bank Akceptacyjny, stwierdzamy

ogólne zadłużenie na dzień 1 lipca 1932	15.732.493 zł.
ogólne zadłużenie na dzień 1 lipca 1936	16.229.346 zł.
zadłużenie skonwertowane przez Bank Akcept.	6.415.117 zł.

Procentowo sytuacja przedstawia się w ten sposób, *że skonwertowano zaledwie 40,78% zadłużenia według stanu na 1 lipca 1932, a 39,53% zadłużenia na dzień 1 lipca 1936.* W gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha sytuacja przedstawia się niewiele odmienniej. *Skonwertowano 45,43% zadłużenia według stanu na 1 lipca 1932 i 44,18% zadłużenia według stanu na dzień 1 lipca 1936.* Zachodzi pytanie, co się dzieje z resztą wierzytelności w kredycie zorganizowanym, które nie zostały skonwertowane przez Bank Akceptacyjny. W myśl obowiązujących przepisów stały się one wymagalne i dojrzałe do egzekucji. Biorąc pod uwagę to, że jeśli chodzi o gospodarstwa do 50 ha, to w zasadzie całe zadłużenie w t. zw. kredycie zorganizowanym miało być uporządkowane przez Bank Akceptacyjny, stwierdzić należy, że *uporządkowano zaledwie drobną jego część i to mniej, niż połowę.*

Celem ustalenia w jakim stopniu środki prawne zawarte w obowiązującym ustawodawstwie oddłużeniowym miały wpływ na redukcję zadłużenia, musimy porównać ogólne kwoty zadłużenia gospodarstw na dzień 1 lipca 1932 i 1 lipca 1936 z ogólnymi kwotami obniżek.

W gospodarstwach o obszarze do 50 ha (przypominamy, że wchodzą tu w rachubę 5264 gospodarstwa):

a) ogólne zadłużenie na 1 lipca 1932 wynosiło	zł. 42.634.047
b) ogólne zadłużenie na 1 lipca 1936 wynosiło	zł. 45.726.454
wzrost wynosi	zł . 3.092.407

czyli 7,25%.

Ogólna suma obniżek, uzyskanych za pomocą środków prawnych, zawartych w obowiązującym ustawodawstwie oddłużeniowym, wynosi w gospodarstwach tej grupy zł. 1.487.821.

W stosunku do globalnego zadłużenia na dzień 1 lipca 1932 wynosi to 3,49%, a w stosunku do zadłużenia na dzień 1 lipca 1936 zaledwie 3,25%. Widać z powyższego, że w obu wypadkach *kwoty redukcji uzyskane dzięki obowiązującemu ustawodawstwu finansowo-rolnemu, są na prawdę bardzo małe.*

Analogiczne cyfry w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha, przedstawiają się następująco:

a) zadłużenie na 1 lipca 1932 wynosiło	zł. 45.778.656
b) zadłużenie na 1 lipca 1936 wynosiło	zł. 50.093.481
wzrost wynosi	zł. 4.314.825

tj. 9,43%.

Ogólna suma obniżek wynosi zł. 2.398.742. W stosunku do zadłużenia na dzień 1 lipca 1932

wynosi to 5,24%, a w stosunku do zadłużenia na 1 lipca 1936 — 4.75%. Na marginesie tych cyfr warto jeszcze zaznaczyć, że kwestionariusz zawierał rubrykę „Zmniejszenie zadłużenia innym sposobem". Otóż w rubryce tej podawali rolnicy m. in. zmniejszenie zadłużenia na mocy zawartych ugód, co nie stoi w bezpośrednim związku z faktem obowiązywania ustawodawstwa finansowo-rolnego, a jedynie w pośrednim, jako że na skutek obowiązywania ustaw finansowo-rolnych wierzyciele stali się skłonniejsi do zawierania umów. Otóż w gospodarstwach powyżej 50 ha zmniejszenie zadłużenia t. zw. innym sposobem stanowi aż 83,31% ogólnej sum redukcji. Wskazuje to na to, że gospodarstwa o obszarze powyżej 50 ha zawierały niewątpliwie cały szereg układów z wierzycielami. W sumie jednak kwota uzyskanych obniżek dała rezultaty niewielkie, niewiele wyższe od rezultatów, zanotowanych w gospodarstwach o obszarze do 50 ha.

Porównanie wyników pomorskich z wielkopolskimi.

Swego czasu na tym miejscu referowaliśmy wyniki analogicznej ankiety przeprowadzonej na Pomorzu. Przypominamy, że otrzymano od rolników 3093 odpowiedzi, z czego tylko 2392 nadawało się do opracowania. Gospodarstw tak zw. prywatnych było w tej liczbie 1391. Średnie zadłużenie na dzień 1 lipca 1936 na 1 ha wynosiło zł. 552,73, w Wielkopolsce jest ono niższe, gdyż wynosi tylko 539,26. W każdym razie uderzające jest, jak te cyfry są stosunkowo zbieżne, różnica wynosi zaledwie 13,47 zł. na 1 ha, Średni wzrost zadłużenia na Pomorzu wynosił zł. 25,81 (36,42) na 1 ha, — w Wielkopolsce wzrost ten wynosił zł. 20,95 (41,38). Cyfry podane w nawiasach świadczą, że w Wielkopolsce większą rolę odgrywają zaległości z tytułu należności publiczno-prawnych i z umowy o pracę. Różnice jednakże nie są zbyt wielkie. Przejdźmy wreszcie do zestawienia porównawczego wyników, jakie dało obowiązujące ustawodawstwo finansowo-rolne.

Weźmy pod uwagę najpierw gospodarstwa o obszarze do 50 ha.

Konwersja przez Bank Akceptacyjny przedstawia się następująco: biorąc pod uwagę zadłużenie w t. zw. kredycie zorganizowanym na dzień 1 lipca 1932 — skonwertowano 45,29%, a w stosunku do zadłużenia na dzień 1 lipca 1936 — tylko 41,39%. W gospodarstwie wielkopolskich analogiczne cyfry przedstawiają się: 40,78% i 39,53%. W gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha na Pomorzu cyfry te są: 33,32% i 32,91%, w Wielkopolsce — 45,43% i 44,18%. *Okazuje się więc, że zarówno na Pomorzu, jak i w Wielkopolsce akcja konwersji przez Bank Akceptacyjny dała podobne rezultaty, t. zn. objęła mniej więcej c. 40% całego zadłużenia nadającego się do konwersji.* Jak na wielkie zamierzenia, leżące u podstaw akcji konwersyjnej przez Bank Akceptacyjny, — są to wyniki więcej niż skromne.

Jak się przedstawiają sumy redukcji spowodowane ustawodawstwem oddłużeniowym. W pomorskich gospodarstwach prywatnych o obszarze do 50 ha ogólna suma redukcji zadłużenia spowodowana obowiązującym ustawodawstwem finansowo-rolnym wynosiła 3,57 proc. zadłużenia na dzień 1 lipca 1932 i 3.27% zadłużena na dzień 1 lipca 1936. Analogiczne cyfry dla Wielkopolski przedstawiają się: 3,49% i 3.25%. Dowodzi to znów aż nazbyt dobitnie, jak te cyfry są zbieżne. *Okazuje się więc znów, że ustawy finansowo-rolne nie dały większego rezultatu, jeśli chodzi o na prawdę prawdziwe oddłużenie.*

Jan Frankowski.

Nieżyciowe zarządzenia weterynaryjne*).

W miejscowościach zagrożonych zarazami bydła i trzody, obecnie w szczególności pryszczycą, wydaje się zarządzenia weterynaryjne, uważane przez rolników za większą klęskę od samej zarazy. Wolno np. wywozić bydło i trzodę z takich miejscowości na sprzedaż do najbliższej rzeźni zbiorowo, pod opieką przedstawiciela samorządu gminnego. Pod takim konwojem przepęda się sztuki przez wsie i wszystko jest w porządku, gdyż rzekomo zarazki znajdujące się ewentualnie na podejrzanych sztukach nie mają prawa w takich wypadkach ulatniać się spod władzy konwojującego sołtysa i rozpleniać się w przydrożnych zagrodach.

Nie wolno natomiast sprowadzać z powrotem do zagrożonej wsi sztuk nie sprzedanych, gdyż mogły one zarazić się od innych na spędzie w rzeźni. W konsekwencji tych zarządzeń

*) Artykuł dyskusyjny.

powstaje w rzeźni zmowa pośredników, którzy zgodnie ofiarowywują o kilkadziesiąt procent poniżej ceny płaconej na sąsiednim targu za sztuki spędzone do przymusowej sprzedaży. Oczywiście, usposobienie włościaństwa, dotkniętego takimi zarządzeniami w stosunku do władz jest odpowiednie, doprowadzają one bowiem jedynie w praktyce do ułatwienia wyzysku ze strony pośredników.

Nie tak odległe są czasy, kiedy się załatwiało tego rodzaju zagadnienia nie od zielonego biurka, ale po zasięgnięciu opinii organizacji rolniczych, celem wysłuchania głosu zdrowego rozsądku. W moim powiecie urządzaliśmy wówczas z inicjatywy i pod kontrolą O.T.R. w zagrożonych ośrodkach wiejskich, z których zasadniczo wywóz był zamknięty, spędy na miejscu. O terminach tych spędów zawiadamiała organizacja rzeźników kilku okolicznych miast, a władze ograniczały się do zezwalania na wywóz zakupionych sztuk bezpośrednio do rzeźni, i to w zamkniętych wozach. Wówczas gospodarze nie mieli do nikogo pretensji, gdy przypadkiem nie sprzedali którejś sztuki na spędzie we własnej wsi. Na ogół jednak wszystko rozsprzedawano po względnie dobrych cenach, gdyż rzeźnicy także są ludźmi, lubią zatem również zmiany i „circenses“, chętnie więc zjeżdżali z wszystkich stron na spęd. W takich warunkach trudniej było o zmowę pośredników i konkurencja wśród kupujących fungowała w sposób zupełnie klasyczny.

W ogóle całe rozreklamowane przeciwdziałanie władz rozszerzaniu się pryszczycy kończy się jedynie kompromitacją wśród ludności rolniczej. Zna ona bowiem tę zarazę od dawna i wie, że za nieunikniony ubytek udojów w bieżącym roku nie otrzyma odszkodowania. Cieszy się natomiast, gdy słyszy, że przebieg tegorocznej pryszczycy jest względnie łagodny. Widocznie zarazek jest już zdegenerowany po zeszłorocznych złośliwych wystąpieniach we Francji i w Niemczech. Rozsądniej postąpiłyby — moim zdaniem — władze, gdyby nie urządzały śmiesznego t.zw. „tępienia ognisk“, a pilnowały jedynie ze względów eksportowych terytorialny postęp pryszczycy oraz wykonanie odpowiednich zarządzeń sanitarnych dla zapobieżenia zarazie wśród ludności konsumującej nabiał. Z bydłem dadzą sobie gospodarze sami radę, a jeżeli w budżecie Państwa zbywają pieniądze na ten cel, to lepiej zaopatrzyć Kółka Rolnicze w środki lecznicze, niż je wyrzucać na bezskuteczne wybijanie zarażonych sztuk. Należy również uwzględnić, że skoro nas ta klęska nie ominie, łagodniejszy będzie jej przebieg w okresie, kiedy jeszcze są kartofle i inne pasze dla przyrządzenia „płynnej diety“, niż w okresie zielonych pasz. Nie przewlecze się również zarazy w nieskończoność na skutek beznadziejnego jej hamowania.

Ma to wielkie znaczenie również z uwagi na konsumcję nabiału. Obecnie bowiem, mieszkańcy miast w okolicach zagrożonych powstrzymują się od tej konsumcji zastraszeni alarmami, jak gdyby chodziło o atak gazowy nieprzyjacielskich lotników. Lepiej zatem, by ta zaraza prędzej minęła i byśmy doczekali się normalnej znów konsumcji na rynku nabiałowym. A w ogóle — „primum non nocere“!

Marian Rudziński.

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Międzynarodowe koniunktury zbożowe.

Bieżący okres sprawozdawczy nie przynosi nam żadnych zasadniczych zmian w układzie produkcji światowej pszenicy i innych zbóż. Nadesłane przez dwa jeszcze kraje (Belgię i Irlandię) sprawozdania o zbiorach, nie przyniosły oczywiście żadnej zmiany w podawanych poprzednio obliczeniach, gdyż: 1-o nie stanowią one jednostek o dużej produkcji, 2-o przypuszczenia co do ich zbiorów okazały się słuszne. Tak więc produkcja krajów europejskich nadal pozostała w wysokości 414 mil. q. W ogólnoświatowej produkcji pszenicy jest to pozycja bardzo duża, gdyż stanowi nieco powyżej 40%.

Co się tyczy zbiorów Ameryki Północnej, to oficjalne już dane o zbiorach w Kanadzie potwierdziły jedynie ich niewielką wysokość. Zbiory w Azji okazały się bardzo dobre, przewyższając o 20% produkcję roku poprzedniego, a blisko o 5% średnią. Wiadomości o zbiorach, nadchodzące z krajów Ameryki Południowej, są

dość różne, na ogół, za wyjątkiem Argentyny, o czym podawaliśmy w sprawozdaniu, bardzo dobre. Przyczyniło się do tego znaczne zwiększenie powierzchni uprawnej, a także wyjątkowo sprzyjające dla rozwoju roślin warunki atmosferyczne.

Zbiory w Australii są również dobre, przyczym należy podkreślić wyjątkowo wysoki gatunek otrzymanego ziarna. Wszystkie te wiadomości w sumie nie przyczyniły się do zmienienia ogólnej wysokości produkcji światowej, gdyż niedobory w jednych krajach zostały pokryte nadwyżkami, w drugich suma zaś ogólna pozostała ta sama — 1.027 mil. kwintali.

Podane w poprzednim sprawozdaniu wiadomości o słabym, tegorocznym, eksporcie pszenicy nadal znajdują potwierdzenie. Cztery główne państwa eksportowe zmniejszyły swój wywóz o blisko 30% w stosunku do roku poprzedniego i roku 1935/36, które, jak wiadomo, były latami i tak już o niezmiernie słabym wywozie. Wybitnie zmniejszono wywóz pszenicy kanadyjskiej, co oczywiście stoi w ścisłym związku z nieurodzajem w tym kraju, a mianowicie w ciągu miesięcy od sierpnia do listopada (włącznie) wywieziono z Kanady w czasie kampanii roku 1937/38 — 11,3 mil. q., w 1936/37 — 28,3 i w1935/36 — 21,7 mil. kwintali. Przeciwnie, zanotowano dość duże zwiększenie wywozu z krajów eksportowych o mniejszym znaczeniu, a także z Rosji Sowieckiej. Średnia miesięczna eksportu wynosi dotychczas 11,8 milionów kwintali, co jest poniżej przewidywanej jeszcze w październiku ilości — 12,1 mil. q. Dotychczasowy wywóz za 4 pierwsze miesiące kampanii roku 1937/1938 wyniósł 47,2 mil. q., gdy w roku 1936/37 w tymże okresie — 56,4, a w 1935/36 — 52,1 mil. q.

Przywóz pszenicy do Europy za tenże okres został zwiększony o 10% w stosunku do zeszłorocznego. Przyczyny tego zwiększenia należy szukać w dużych zakupach, czynionych głównie przez Niemcy, których import wyniósł 3,7 mil. q., gdy w roku poprzednim w tym samym okresie — 0,1; Francję — 1,4, przy 0,5 w roku 1936/37; Holandję — 2,2 i 16 w roku 1936/37 i wreszcie kilka już mniejszych pozycji. Inne kraje bądź to zmniejszyły przywóz, bądź zatrzymały się na poprzednim poziomie. Co się tyczy przywozu do krajów pozaeuropejskich, to jest on bardzo mały i znacznie poniżej poziomu lat poprzednich. Należy tu zauważyć, że Stany Zjednoczone przez poprzednie 2 lata przywoziły pszenicę wobec niewystarczalności pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego własnymi zbiorami, w roku zaś bieżącym znów stały się krajem eksportującym.

Międzynarodowy Instytut Rolnictwa zaczyna już interesować się wiadomościami o stanie i powierzchni nowych zasiewów. Na razie są to jeszcze zaledwie przypuszczenia, jednakże mogą one rzucić pewne światło na przyszłość. W Europie sprzyjające dla prac w polu były miesiące jesienne, a i zima choć warunki atmosferyczne były bardzo różnorodne — na ogół była zupełnie zadowalająca. Powierzchnia, znajdująca się pod zasiewem zbóż ozimych w kilku krajach, została w znaczny sposób powiększona. Dotyczy to zwłaszcza państw naddunajskich — a mianowicie: w Rumunii (około 11%), oraz na Węgrzech, w Jugosławii i Bułgarii. Niewielkie zwiększenie (około 1%) mają również Polska i Litwa. Według posiadanych dotychczas danych, powierzchnia zasiewów pszenicą ozimą w procentach powierzchni w roku 1937 jest następująca:

Francja	4.999 tys. ha,	co stanowi 96,7%
Grecja	769 tys. ha,	co stanowi 91,5%
Polska	1.530 tys. ha,	co stanowi 101,2%
Rumunia	3.572 tys. ha,	co stanowi 110,8%
Czechosłowacja	821 tys. ha,	co stanowi 101,7%
Kanada	279 tys. ha,	co stanowi 88,3%
Stany Zjedn.	23.266 tys. ha,	co stanowi 99,8%

Inaczej jest w krajach importujących; w wielu z nich powierzchnia zasiewów została zmniejszona z różnych zresztą powodów, jak np. we Włoszech, gdzie bardzo złe warunki atmosferyczne na jesieni przyczyniły się do zmniejszenia powierzchni obsianej zbożami ozimymi.

Na podstawie tych, dość szczupłych zresztą, informacji, trudno na razie powziąć jakąś zdecydowaną opinię o stanie i powierzchni upraw pszenicy ozimej, jednakże z tego, co już wiemy, można przypuszczać, że na ogół nie przekroczy ona zbyt wiele powierzchni z roku poprzedniego.

W Kanadzie i Stanach Zjednoczonych powierzchnia jest znacznie niższą od zeszłorocznej, ale o wiele (10 i 25%) przewyższa średnią z ostatniego pięciolecia.

Co się tyczy powierzchni żyta ozimego, to w podanych powyżej pięciu państwach Europy jest ona o kilka procent wyższa od tejże z roku 1937, w krajach zaś Ameryki Północnej — niższa: w Kanadzie o 35%, a w U. S. A. o 9%.

(Dalszy ciąg na str. 16-ej).

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach).

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 7 marca 1938 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita	29.25 (29.25)	26.00 (26.25)	26.75 (27.00)	(28.00)	28.75 (28.25)	26.50 (26.50)	28.25 (28.25)	27.50 (27.50)
„ zbierana	28.75 (28.75)	—	25.75 (26.00)	(27.50)	27.35 (27.50)	25.25 (25.50)	28.00 (28.00)	26.50 (26.50)
Żyto	21.25 (21.25)	20.25 (20.25)	21.00 (21.50)	(22.50)	22.00 (22.25)	20.00 (20.25)	21.00 (21.00)	(19.00)
Owies	21.50 (21.50)	20.25 (20.50)	20.25 (20.00)	(21.00)	22.50 (22.50)	19.75 (21.25)	20.75 (20.75)	19.25 (19.50)
Jęczmień browarny	20.25 (20.25)	19.90 (19.90)	19.00 (19.50)	(21.00)	21.00 (21.00)	20.50 (20.50)	21.00 (21.50)	—
„ kaszany	18.50 (18.50)	18.15 (18.15)	17.50 (18.00)	(19.50)	18.75 (18.75)	17.75 (17.75)	18.50 (18.50)	(18.75)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica	17.54 (18.26)	23.72 (24.85)	19.48 (19.32)	20.42 (20.89)	16.19 (16.38)
Żyto	14.95 (15.76)	16.47 (17.57)	—	—	—
Jęczmień	21.93 (22.18)	15.31 (16.04)	—	—	—
Owies	10,82 (11.31)	17.01 (17.68)	—	—	9.65 (9.66)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	24.00 (24.00)	Wyka	21.00 (21.00)
„ Wiktoria	28.50 (28.50)	Reluszka	24.00 (24.00)
Łubin niebieski	14.75 (14.75)	Seradela	32.00 (32.00)
„ żółty	15.50 (15.50)	Mąka pszenna gat. I 0—65% . .	39.50 (39.50)
Rzepak zimowy	55.50 (55.50)	„ „ „ II 30—65% . .	33.00 (33.00)
Rzepik „	51.00 (51.00)	„ „ „ III 65—70% . .	25.50 (25.50)
Rzepak letni	53.50 (53.50)	Mąka żytnia I gat. 0—50% . . .	33.00 (33.00)
Rzepik letni	51.00 (51.00)	„ „ razowa 0—95% . . .	24.75 (24.75)
Siemię lniane	47.50 (47.50)	Otręby pszenne grube . . .	16.75 (16.75)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki .	100.00 (100.00)	„ „ średnie . . .	15.25 (15.25)
„ „ „ „ o czyst. 97%	125.00 (125.00)	„ „ miałkie . . .	15.25 (15.25)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	190.00 (190.00)	Otręby żytnie	13.00 (13.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	220.00 (220.00)	Makuchy lniane	20.25 (20.50)
Mak niebieski	105.00 (105.00)	„ rzepakowe	16.75 (16.75)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 100 kg. żywej wagi w złotych)

	Warszawa	Mysłowice	Poznań	Łódź	Lublin	Lwów
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	81 — 93	—	56 — 60	—	—	58 — 64
„ II kl. (średnio opasione) mięsne	61 — 70	—	46 — 52	60	—	—
„ III kl. (mało opasione) mięsne	55	—	40 — 44	42	—	—
Krowy I kl.	84 — 88	70 — 73	56 — 62	72	40 — 50	40 — 55
„ II kl.	60 — 70	63 — 69	48 — 52	56 — 58	35 — 42	33 — 36
„ III kl.	52 — 54½	51 — 55	38 — 44	40 — 47	27 — 35	25 — 30
Cielęta ponad 60 kg. . . .	90	79 — 85	80 — 84	—	55 — 64	53 — 58
„ „ 40 kg. . .	72 — 82	71 — 78	66 — 72	60 — 75	50 — 55	38 — 48
„ „ 30 kg. . .	50 — 70	50 — 59	54 — 62	—	40 — 50	—
Owce młode	60 — 63	—	60 — 65	—	—	—
„ stare	—	—	—	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg. .	102 — 105	—	—	100 — 105	—	—
„ „ „ 150 „ .	94 — 102	110 — 120	84 — 88	92 — 100	92 — 103	80 — 90
Świnie mięsne ponad 110 kg. .	81 — 85	90 — 99	79 — 82	78 — 87	75 — 90	60 — 70
„ „ 80—110 kg. .	75 — 80	80 — 89	76 — 78	70 — 83	67 — 75	—

V. Len (w Wilnie).

Hurtowe notowania za 1.000 kg. w złotych: len trzepany Wołożyn 1.500 — 1.540, Horodziej 1.940 — 1.980 Traby 1.500 — 1.540, Miory 1.440 — 1.480, czesany Horodziej 2.120—2.190; kądziel horodziejska 1.580 — 1.620: targaniec moczony 790 — 850; Wołożyn 940—980.

VI. Ryby (w Warszawie).

Hurtowe notowania za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): *karp* żywy 1,35 (1,50—1,70) niezależnie od wielkości; *karaś* żywy 2.25—2,50(2,60—2,80), *lin* żywy 1,75—1,90(2,00—2,40), *szczupak* żywy 2,75—3,50(3,25—4,00), śnięty wybór 2,40—2,70(2.80—3,20), średni 2,00—2,10 (2,40—2,60), drobny 1,70—1,80(2,10—2,20), *sandacz* jeziorowy 4,75—5,00(5,20—5,50), *leszcz* gruby 1,70—1,80 (2,10—2,20), średni 1,35—1,40(1,60—1.80), *certy* 1,10—1,30(1,40—1,60), *średnica* 0,75—0,80(0,90—1,00) *drobnica* 0,50—0,55(0,60—0,70).

Ceny pszenicy na międzynarodowych rynkach zbożowych w okresie sprawozdawczym kształtowały się zniżkowo. Dotyczy to zarówno rynków amerykańskich, jak i europejskich.

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w złotych

Okres	Buenos Ayres	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba	Ro tterdm	Przeciętna Warszawa-Poznań
Przec. r. 1932/33		21,85	18,73	19,18	15,43	30,25
„ 1933/34		20,28	15,03	17,32	11,12	19,34
„ 1934/35		20,43	15,56	19,25	12,30	17,52
„ 1935/36	16,59	21,60	18,32	20,22	17,10	19,43
„ 1936/37 .	20,06	27,26	26,58	28,47	23,27	27,19
1937 r. 22—27 III	17,92	28,80	26,55	29,67	22,71	30,79
1938 r. 10—15 I	19,53	22,04	27,91	—	21,84	28,42
17—22	19,21	22,02	27,42	—	21,92	28,03
24—29	19,00	21,94	27,37	—	22,16	27,96
31—5 II	18,51	21,57	27,76	—	22,06	27,69
7—12	18,45	22,05	27,45	—	22,05	27,50
14—19	18,05	21,64	27,48	—	21,59	27,95
21—26	17,92	21,75	27,18	—	21,18	28,00

Prawie tak samo kształtują się ceny żyta, z tą tylko różnicą, że w ostatnim tygodniu dała się zauważyć lekka poprawa tendencji.

Ceny owsa na rynkach amerykańskich ulegają stałym wahaniom, na rynkach europejskich mają lekką tendencję zniżkową.

Na rynkach krajowych ceny wszystkich trzech omawianych zbóż, w połowie okresu sprawozdawczego silnie spadły. W ostatnich tygodniach nastąpił lekki wzrost cen, przy tym jest on nierównomierny — zależnie od rynku.

Ceny żyta za q (=100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr 2	New York Nr 2	Hamburg Western Rey (cif)	Przeciętna Warszawa - Poznań
Przeciętna 1932/33	13,92	15,88	13,11	17,14
„ 1933/34	14,21	12,66	10,07	14,44
„ 1934/35	—	13,77	12,22	14,97
„ 1935/36	—	12,40	11,23	13,07
„ 1636/37	—	22,74	21,85	21,19
1937 r. 22—27 III		24,19	24,18	25,20
1937 r. 10—15 I	17,18	18,53	24,32	22,77
17—22	16,98	18,23	25,04	22,27
24—29	16,39	18.12	24,97	21,78
31—5 II	16,58	18,21	24,83	21,31
7—12	16,58	18,58	24,70	20,28
14—19	16,49	18,27	24,66	20,92
21—26	17,01	18,39	24,73	20,95

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych

Okres	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1932/33	12,49	13,56	14,73
„ 1933/34	14,52	10,01	13,17
„ 1934/35	18,88	12,15	15,49
„ 1935/36	11,72	13,60	14,84
„ 1936/37	18,25	14,97	19,75
1937 r. 22—27 III	18,37	14,55	22,92
1938 r. 10—15 I	12,78	15,25	20,75
17—22	12,67	15,37	20,76
24—29	12,44	15,32	20,82
31—5 II	12,30	15,26	20,82
7—12	12,44	15,27	20,68
14—19	12,13	15,27	20,65
21—26	12,32	15,16	20,75

H. H.

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Wobec braku obornika.

Łatwo jest projektować obsiewy, gdy ma się do dyspozycji odpowiednie ilości nawozów naturalnych, dopełnianych nadto nawozami zielonymi — trudna natomiast nastaje sytuacja, gdy nie dopiszą przewidywania i klęska nieurodzaju zniweczy plany i projekty.

W takim właśnie położeniu znajduje się ogół gospodarstw położonych w okolicach dotkniętych klęską nieurodzaju pasz i słomy. A okolic takich, a w nich gospodarstw jest niemało. Wprawdzie czyniono usilne starania o zapobieżenie klęsce. Przede wszystkim usiłowano uzupełnić brakujące zapasy poplonami, jednak i te na ogół zawiodły, a przy tym w wielu okolicach brakło nasion na zasiew poplonów mimo — zdawało się — dobrej organizacji zaopatrzenia w nie rolnictwa.

Natomiast dużą pomocą w tym prawdziwym nieszczęściu stała się ściółka leśna, sprzedawana po niewygórowanej cenie w leśnictwach państwowych. Ale wszystkie czynione zabiegi, łącznie z ułatwieniem nabycia słomy i siana z okolic w nie obfitujących, nie zdołały zniweczyć skutków klęski, mogących stać się przyczyną nowego niedostatku w rolnictwie w następnych latach.

Najdotkliwszym skutkiem klęski — obok utraty przez gospodarstwa rolne dużej części

zwierząt użytkowych — będzie, a raczej jest już brak nawozu. Obornik, będący głównym nawozem okopowych, jest w gospodarstwie jakby regulatorem obszaru uprawy tych ziemiopłodów; wraz ze wzrostem ilości obornika, zwiększa się zwykle obszar uprawy okopowych z ziemniakami na czele. Dziś o to chodzi, aby wymieniony czynnik nie stał się regulatorem in minus, gdyż w roku następnym brak okopowych wywołałby nową klęskę, bodaj nie mniejszą od tegorocznej klęski braku słomy.

Aby tej klęski uniknąć, należy zawczasu obmyśleć w gospodarstwie plan tegorocznych obsiewów wiosennych, w którym by zmieścił się możliwie duży obszar okopowych. Ale z góry musimy sobie powiedzieć, że, aby cel ten osiągnąć, wypadnie nieraz powziąć śmiałą decyzję nie liczenia się ani z płodozmianem, ani z ogólnie przyjętymi zasadami następstwa roślin. Trudno tu liczyć się ze względami mniejszej wagi, gdy trzeba ratować gospodarstwo od upadku. A chodzi tu przecież o prawdziwy ratunek, bowiem są okolice, gdzie ilość obornika w stosunku do lat ubiegłych spadła do czwartej części (a nie o czwartą część!).

Aby cel osiągnąć, należy wykorzystać pod uprawę okopowych wszystkie nieobsiane pola, które mogą niezły plon tych ziemiopłodów rokować. Ponieważ rośliny okopowe nie tylko dobrze wykorzystują nawozy naturalne, ale są też za nie bardzo wdzięczne, więc stanowisk stosownych do ich uprawy bez obornika należy szukać przede wszystkim wśród pól gnojonych ubiegłego roku. Przy tej okazji musimy sobie przypomnieć, że przed laty nawet w gospodarstwach dużych, z przemysłem gorzelnianym, bardzo często stosowano obornik pod oziminę, a dopiero po oziminie uprawiano okopowe. Rzecz oczywista, że wówczas było to błędem, pochodzącym ze staroświeckiego przyzwyczajenia gnojenia pod oziminę w starodawnej trzypolówce. Inna rzecz jednak błąd w czasach normalnych, a co innego wykorzystanie możliwości, gdy tego wskutek klęski zachodzi konieczność. A możliwość ta może być w wielu wypadkach zbawieniem.

Lepszym według mnie stanowiskiem dla ziemniaków jest pole po ziemniakach lub burakach, byle wolne od chorób ziemniaczanych. Stanowisko to jest dobre ze względu na wyższą kulturę ziemi. Chorób ziemniaczanych, jeśli tylko nie zostało ich niebezpieczeństwo stwierdzone, nie potrzeba się obawiać. Obserwujemy przecież na ogrodach uprawę wczesnych ziemniaków w tym samym miejscu całe dziesiątki lat bez widocznego zmniejszenia plonu. Widywałem zagranicą płodozmiany w uprzemysłowionych majątkach, gdzie ziemniaki przychodzą w tym samym polu trzy lata z rzędu, dając zupełnie zadawalające plony.

Wybitnie dobre stanowisko stanowi ziemniaczysko dla buraków i marchwi. Wyższa kultura tych pól zapewnia dobre warunki młodym roślinom, co ma decydujący wpływ na ich dalszy rozwój. Nadmienić przy tym należy, że marchew, podobnie jak ziemniaki, może często po sobie następować, nawet cały szereg lat bez przerwy.

Naturalnie, jest rzeczą zrozumiałą, że, aby w opisanych warunkach otrzymać wyższe plony okopowych, należy wspomniane stanowiska odpowiednio zasilić nawozami sztucznymi.

Pod ziemniaki i pod marchew w tych warunkach należy dać, licząc umiarkowanie, około dwustu kg soli potasowej (21%), oraz sto kg azotniaku (21%). Dawka ta pozwoli osiągnąć poważne plony okopowych, nie mniejsze, niż na oborniku.

Nawożenie pod buraki, zarówno pastewne jak cukrowe, musi być uzupełnienione dawką natychmiast przyswajalnego nawozu fosforowego, a więc superfosfatu. Okazję tę należy wykorzystać i zastosować superfosfat boraksowany zapobiegający zgorzeli buraków. Ponieważ superfosfat ten zawiera 14% kwasu fosforowego i 4% boraksu, należy więc przeznaczyć na hektar co najmniej 200 lepiej 300 kg tego nawozu.

Jednocześnie też należy cokolwiek uzupełnić nawożenie azotowe pod buraki, a mianowicie przez pogłówną dawkę saletry sodowej (nie wapniowe), wynoszącą przynajmniej 100 kg na hektar.

Nawożenie to należy zastosować w dwóch porcjach: po wzejściu i po przerywce w wypadku widocznego braku pożywienia w ziemi, lub dopiero po przerywce i w dwa tygodnie potem, gdy wschodzące roślinki nie odczuwają głodu. Należy dodać, że po okopowych, obficie nawożonych obornikiem, nie powinno brakować pożywienia dla młodych buraczków w ich pierwszej fazie rozwoju.

Małe ilości gnoju, którymi w tym roku rolnictwo rozporządza, powinny być umiejętnie wykorzystane. Wiemy z doświadczeń ścisłych oraz szerokiej praktyki rolniczej, że małe dawki obornika łącznie z nawozami sztucznymi działają wybitnie, dając rekordowe zwyżki

plonów. Mając te fakty na uwadze, posiadany zapas gnoju podzielimy na dawki, wynoszące trzecią, a czasem nawet czwartą część normalnego nawożenia, a jednocześnie zastosujemy nawożenie sztuczne według wyżej podanych norm. Naturalnie, powiększenie tych dawek będzie zawsze wskazane.

Spodziewane braki okopowych w następnym roku gospodarczym będzie można też w pewnej mierze uzupełnić brukwią i kapustą pastewną, pod które przeznaczy się obornik wiosenny.

Ale ponieważ brak słomy sprawi, że obornika wiosennego będą znikome ilości, więc zastosowanie tu obfitszych dawek nawozów sztucznych będzie również koniecznością.

Józef Zdzienicki.

Akcja siewnikowa.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w bieżącym sezonie wiosennym przystąpiło do rozprowadzenia za pośrednictwem izb i towarzystw rolniczych na specjalnych warunkach wśród mniejszej własności rolnej siewników rzędowych do siewu roślin polowych.

Ministerstwo stoi na stanowisku, że siewnik rzędowy jest maszyną, która w dużym stopniu przyczynia się do podniesienia produkcji rolniczej i dlatego winna mieć jak najszersze zastosowanie.

Niestety ceny siewników są zbyt wysokie i rolnicy po przebyciu kilkuletniego kryzysu nie są w stanie wydać tak dużych sum na kupno siewnika. Dlatego też akcja siewnikowa jest pomyślana w ten sposób, że Ministerstwo będzie dopłacać przy nabywaniu siewników pewne sumy i przez to rolnik otrzyma siewnik po cenie znacznie niższej niż rynkowe, przy czym siewniki będą mogły być nabywane tak na kredyt jak i za gotówkę.

Dla orientacji podaję ceny, jakie mają obowiązywać odbiorców siewników, zakwalifikowanych przez izbę rolniczą, loco skład spółdzielni rolniczo - handlowej:

Warunki kupna	typ		cena w złotych		
	szer.	rzędy	„Unia"	„Kraj"	„Cegielski"
za gotówkę. . .	1,25	13	355	430	395
na kredyt . . .	1,25	13	376	453	417
za gotówkę. . .	1,50	15	390	470	430
na kredyt . . .	1,50	15	408	496	455

Należy zaznaczyć, że rozprowadzane będą siewniki wyłącznie krajowego wyrobu i za pośrednictwem spółdzielni rolniczo - handlowych, lub z braku tychże za pośrednictwem innych placówek, wskazanych przez organizacje rolnicze.

Pierwszeństwo w otrzymaniu siewników po cenach ulgowych, podanych wyżej, będą mieli ci rolnicy, którzy posiadają gospodarstwa o zdrowej strukturze gospodarczej, to jest znajdujące się we wsiach powstałych z parcelacji lub z komasacji dokonanej po 1918 roku, oraz ci rolnicy którzy są objęci akcją organizacji gospodarstw przykładowych i będący członkami kółek rolniczych.

Jako zasada przy kwalifikowaniu poszczególnych wsi będzie przestrzegane, aby ilość siewników odpowiadała w danej wsi stosunkowi: 1 siewnik na 100 ha ziemi ornej, wliczając w to siewniki znajdujące się dotychczas we wsi.

Nabywcami siewników mogą być albo poszczególni rolnicy indywidualnie, albo zespoły, składające się z kilku rolników, przy czym tak w pierwszym jak i w drugim wypadku muszą to być albo członkowie kółek rolniczych albo też rolnicy objęci akcją organizacji gospodarstw przykładowych.

W stosunku do nabywców indywidualnych będą stawiane wymagania, aby zobowiązali się nabytym siewnikiem obsiewać na warunkach praktykowanych w okolicy pola swoje oraz sąsiadów o łącznej przestrzeni conajmniej 30 ha rocznie przez przeciąg trzech lat.

Tendencja Ministerstwa jest, aby akcja siewnikowa dotyczyła głównie zakupów indywidualnych, oraz aby w wypadkach zakupów zespołowych wypożyczenie siewnika odbywało się zgodnie ze specjalnym regulaminem zatwierdzonym przez izbę rolniczą.

Technika rozprowadzenia siewników pomyślana jest w ten sposób, że zainteresowani rolnicy winni zgłosić się do powiatowej organizacji rolniczej, która zgłoszenia te odeśle do właściwej izby rolniczej.

Z kolei izby rolnicze po zakwalifikowaniu kandydatów złożą zapotrzebowanie do Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo - Handlowych (Warszawa, Marszałkowska 113), któ-

ry w czasie do 15 marca roześle zamówione siewniki do składów spółdzielni rolniczo - handlowych lub innych instytucji będących w kontakcie ze związkiem.

Spółdzielnie te będą wydawać zamówione siewniki jedynie tym rolnikom, którzy zostaną zakwalifikowani przez izby rolnicze i którzy wylegitymują się odpowiednim zaświadczeniem organizacji rolniczej.

Przy nabywaniu siewników za gotówkę zakwalifikowani kandydaci po przedstawieniu wyżej wymienionych zaświadczeń dokonają transakcji na miejscu w spółdzielni, nie podpisując żadnych zobowiązań pieniężnych.

Natomiast w wypadku zakupów na kredyt zakwalifikowani kandydaci wpłacają w instytucji kredytodawczej $1/4$ wartości zamówionego siewnika a na resztę wystawiają odpowiednie zobowiązanie kredytowe, otrzymując w zamian bon uprawniający do odbioru ze spółdzielni rolniczo - handlowej zamówionego uprzednio siewnika. Przy tym o przyznaniu kredytu decyduje odnośna instytucja kredytowa. Kredyt ten jest przewidziany na dwa i pół lata przy oprocentowaniu ulgowym 4% rocznie.

Tak mniej więcej przedstawiają się w skrócie warunki akcji siewnikowej Ministerstwa Rolnictwa i R.R., zawarte w instrukcji dla izb rolniczych.

Na marginesie tych warunków nasuwa się szereg uwag, które niżej podaję:

1. Akcja ta, zmierzająca do upowszechnienia siewu rzędowego w gospodarstwach małorolnych, jest czynnikiem niezmiernie ważnym w podniesieniu kultury małych gospodarstw rolnych.

Niewątpliwie znajdą się całe połacie naszego kraju, gdzie dzięki tej akcji nieznany dotychczas siewnik znajdzie prawo obywatelstwa i zjawi się rzędowy siew zbóż.

Drobni rolnicy akcję Ministerstwa witają z entuzjazmem; należałoby tylko życzyć, aby Ministerstwo znalazło odpowiednio wysoki fundusz na zaspokojenie wszystkich zapotrzebowań na siewniki.

2. Nadzwyczaj ważnym momentem jest warunek stawiany przez Ministerstwo w stosunku do kandydatów na zakup siewników, a mianowicie należenie tych kandydatów do kółek rolniczych. Warunek ten podniesie autorytet kółek rolniczych i przekona rolników o korzyściach należenia do kółek.

3. Jeżeli chodzi o kredyt, to obecnie na wsi po minionych gorzkich doświadczeniach jest na ogół biorąc niechęć do kredytów.

Zjawisko to wydaje mi się zdrowe i należałoby dla dobra akcji siewnikowej, aby powiatowe organizacje rolnicze wpływały na kandydatów, skłaniając ich do zakupów za gotówkę,

Zakup bowiem siewnika na kredyt i ewentualny brak gotówki przy spłacaniu rat mogą wywołać niezadowolenie u nabywcy do zakupionego siewnika, co w rezultacie może wpłynąć ujemnie na dalszy rozwój bardzo pożytecznej i celowej akcji. Dlatego też uważam, że rozprowadzenie siewników przy pomocy kredytów musi być dokonane bardzo ostrożnie.

Zachodzi pytanie czy nie należałoby w ogóle zrezygnować z akcji kredytowej i poprzestać wyłącznie na zakupach siewników za gotówkę z tym, że dla powiatów niezamożnych należałoby zastosować dalsze zniżki w cenach, oraz ograniczyć się na te powiaty do siewników mniejszych, a więc tańszych.

Poza tym przy akcji kredytowej należy liczyć się jeszcze i z tą trudnością, że na teren powiatu będzie przydzielona nieznaczna tylko ilość siewników, które będą kredytowane przez różne instytucje; wątpliwe jest, aby instytucje te chciały zająć się tak małą akcją ograniczoną często do jednego siewnika.

4. Byłoby pożądane, aby przed każdym sezonem siewnym powiatowe organizacje rolnicze mogły zawczasu już otrzymać wiadomość, co do ilości siewników przydzielonych dla poszczególnych powiatów. Da to możność racjonalnego doboru kandydatów oraz ograniczenia ich ilości, a co za tym idzie uniknięcia wielu rozgoryczeń ze strony zgłoszonych, a nie uwzględnionych przez izby kandydatów.

Michał Bereziański.

Kutno, luty 1938 r.

Ziarno soi i makuch sojowy przy żywieniu trzody chlewnej na bekony.

Wobec wysokich cen na pasze zbożowe oraz ogólnego dążenia do potanienia produkcji bekonowej większa uwaga prawdopodobnie zostanie zwrócona na wysokobiałkowe pasze pochodzenia roślinnego, które w chwili obecnej opłacają się nieco lepiej od pasz zbożowych.

Makuchy, jako pasza białkowa, przy obecnych cenach na pasze treściwe kalkują się znacz-

nie taniej, gdyż zawierają 3 — 4 razy więcej białka, a kosztują mało co drożej od zboża. W makuchu lub mączce sojowej 1 kg białka strawnego kosztuje 60 gr, w makuchu lnianym — 90 gr, w peluszce i wyce — 1,10 zł, w otrębach pszennych — 1,50 zł, w jęczmieniu zaś 1 kg białka kosztuje około 3 złotych. Stosowanie pasz wysokobiałkowych wydaje się tym bardziej zachęcające, że podczas zimowego żywienia pasz o dużej zawartości węglowodanów zawsze jest pod dostatkiem w postaci tanich stosunkowo ziemniaków, brakuje zaś głównie białka.

Ponieważ w poszukiwaniu bardziej opłacalnych i oszczędnych sposobów żywienia na bekony nie wykluczone jest w praktyce stosowanie różnego rodzaju makuchów, oraz ze względu na to, że nieostrożne stosowanie wysokobiałkowych pasz roślinnego pochodzenia przy żywieniu świń na bekony może powodować ujemne skutki żywienia i wadliwy produkt rzeźny*) uważamy za wskazane przytoczyć parę obserwacji ze skarmianiem pasz roślinnych wysokobiałkowych. Doświadczenia te przeprowadzono w Starym Brześciu a szczegółowe wyniki podane są w sprawozdaniach Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

W roku 1933, gdy uprawa oraz stosowanie soi na pasze budziły ogólne zainteresowanie, przeprowadzone zostały orientacyjne doświadczenia ze stosowaniem ziarna soi przy żywieniu cieląt oraz świń na bekony. Przy żywieniu cieląt moczonym ziarnem soi otrzymano słabsze przyrosty dzienne w porównaniu z żywieniem śrutą zbożową i makuchem lnianym, w doświadczeniu z trzodą chlewną uzyskano wynik analogiczny.

Ziarno soi jest najbardziej bogate w składniki odżywcze wśród nasion roślin strączkowych. Soja, według danych prof. Malaskiego zawiera 36,9% składników białkowych, 19,4% tłuszczów, 33,5% składników bezazotowych, 4,9% włókna i 5,2% popiołu. Najbardziej ważnym i licznym składnikiem odżywczym soi jest białko. Soja zawiera około 12% różnego rodzaju cukrów i tylko 3 — 5% skrobi. Do słabych stron ziarna sojowego należy zaliczyć brak soli mineralnych, szczególnie zaś wapnia, co jest rzekomo przyczyną słabych przyrostów i ujemnego wpływu na funkcje rozrodcze świń przy skarmianiu soi.

W doświadczeniu z żywieniem trzody chlewnej na bekony obok ziarna soi stosowano mleko odtłuszczone w ilości 1,6 — 3,0 kg na dzień i sztukę oraz śrutę jęczmienia, której dawka stopniowo wzrastała z 0,2 kg do 2,6 kg na dobę i sztukę. Dawka ziarna soi wynosiła na początku żywienia 0,1 kg; przy 60 kg żywej wagi prosięta dostawały 0,4 kg soi, a pod koniec żywienia na bekony dawkę soi obniżono znów do 0,1 kg na dobę i sztukę. Oprócz wymienionych pasz zadawano mieszankę soli mineralnych i wodę.

Na początku doświadczenia prosięta dosyć chętnie zjadały surowe, moczone przez dobę, ziarno soi. W miarę jednak zwiększenia dawki apetyt prosiąt zmniejszył się, co zmusiło do gotowania moczonego ziarna soi. Po ugotowaniu ziarno soi było miękkie, łatwo dało się gnieść i mieszać z resztą pasz, prosięta więc znów zaczęły wyjadać swą dawkę.

Z danych, zebranych podczas żywienia do wagi bekonowej (tabl. na str. 21), widzimy, że okres żywienia przy stosowaniu ziarna soi trwał nieco dłużej (206 dni) niż przy żywieniu kontrolnym samym zbożem i mlekiem. Przyrosty dzienne były mniejsze (516 g wobec 595 g), a zużycie jednostek na 1 kg przyrostu żywej wagi było większe (4,0 jedn. wobec 3,57 jedn. przy żywieniu zbożem).

Gorszy nieco wynik żywienia i wykorzystanie karmy należy tłumaczyć wpływem ziarna soi oraz trudniej strawnego białka i tłuszczu zawartych w nim. Przy żywieniu soją dało się zauważyć, że trawienie odbywało się mniej sprawnie niż przy żywieniu zbożem, a wyrażało się to w ciągłych obstrukcjach w grupie żywionej ziarnem soi.

Z danych klasyfikacji i oceny po uboju widzimy (tabl.), że w grupie żywionej z udziałem ziarna soi produkt rzeźny otrzymano cokolwiek niższej jakości, większą również ilość sztuk zaliczono do klasy drugiej.

Z danych wyżej przytoczonego wstępnego doświadczenia wynika, że przy stosowaniu ziarna soi przedłuża się okres żywienia, zwiększa się zużycie jednostek i pasz, a przyrosty dzienne uzyskuje się mniejsze niż przy żywieniu zbożem i mlekiem. Produkt rzeźny przy umiarkowanych dawkach, wynoszących 0,1 — 0,4 kg ziarna soi na dobę i sztukę, otrzymano zupełnie zadowalniającej jakości. Stosowanie więc ziarna soi na paszę przy żywieniu świń na bekony może być stosowane, ale tylko przy niskiej cenie soi.

Makuch sojowy jest ubocznym produktem, powstającym przy produkcji oleju z soi. Makuch

---

*) Wpływ pasz o większej zawartości tłuszczu omówiliśmy w poprzednim artykule, umieszczonym w nr. 2 „Życia Rolniczego“ z b. r.

sojowy jako pasza wysokobiałkowa może być stosowany dla zastępowania mleka odtłuszczonego i zboża oraz dla uzupełnienia białka przy skarmianiu ziemniaków.

Doświadczenie ze stosowaniem makuchu sojowego przy żywieniu trzody chlewnej na bekony przeprowadzone zostało w roku 1934 na grupie złożonej z 11 prosiąt. Pasza prosiąt składała się z mleka chudego, jęczmienia, ziemniaków parowanych, makuchu sojowego, mieszanki soli mineralnych i wody. Dawka mleka wynosiła 2,0—3,0—2,0 kg, jęczmienia 0,5—2,0 kg, ziemniaków 1—2,5 kg; a dawka makuchu wynosiła 50—100—250 g na dobę i sztukę.

Na początku prosięta zupełnie dobrze znosiły swą dawkę, w miarę jednak zwiększenia dawki makuchu sojowego apetyt prosiąt osłabł, zauważono przy tym pierwsze objawy chorobowe.

W miesiąc po rozpoczęciu żywienia zachorowało i padło pierwsze prosię, po dwu tygodniach drugie, po czym wkrótce trzecie spośród prosiąt będących w doświadczeniu. Sekcja zwłok we wszystkich trzech wypadkach wykazała ostry nieżyt przewodu pokarmowego, badanie zaś bakteriologiczne nie wykryło obecności żadnych chorób zakaźnych.

Po tych trzech wypadkach prowadzono baczną obserwację i przy pierwszych objawach chorobowych prosięta usuwano z doświadczenia. Spośród 8 pozostałych przy życiu prosiąt przechorowały i zostały usunięte jeszcze 4 bekoniaki, tak że w końcu utworzono dwie grupy — doświadczalną z zupełnie zdrowych sztuk, które w dalszym ciągu otrzymywały makuch sojowy, i grupę rekonwalescentów. żywionych bez udziału makuchu.

Prosięta, usunięte z badań na skutek choroby, przez dłuższy czas nie mogły przyjść do zdrowia, przyrastały bardzo powoli, a po zabiciu i ocenie w rzeźni dały produkt rzeźny bardzo niskiej jakości, wybrakowany z powodu miękkiej słoniny i rzadkiego mięsa.

Prosięta grupy doświadczalnej bez żadnych zachorowań osiągnęły wagę bekonową, zostały zabite i ocenione w rzeźni. Z tablicy, która zawiera wyniki żywienia i oceny po uboju widzimy, że żywienie grupy doświadczalnej trwało o 2 tygodnie dłużej (191,7 wobec 176 dni w grupie kontrolnej), przyrosty dzienne były mniejsze (540 g wobec 595 g), a zużycie jednostek były większe (3,82 jedn.) Koszty żywienia pomimo długiego okresu żywienia były mniejsze, ale zachorowania i zgony oraz większa ilość sztuk o słoninie miękkiej przekreślają kalkulację.

Z wyników oceny poubojowej widzimy, że przy żywieniu z udziałem makuchu sojowego uzyskano produkt rzeźny znacznie gorszej jakości szczególnie zaś wadliwy produkt rzeźny uzyskano w grupie, która przechorowała, na co wskazuje niska punktacja oraz zaliczenie 3 -ch sztuk do sekundy z powodu rzadkiej i miękkiej słoniny.

W grupie zdrowych bekoniaków uzyskano jedną sztukę o słoninie miękkiej, w grupie zaś która przechorowała wszystkie były miękkie lub półmiękkie. Przemawia to za tym, że pogorszenie produktu rzeźnego spowodowane zostało chorobą prosiąt i częściowo skarmieniem makuchu sojowego.

Zachorowania prosiąt wywołane zostały prawdopodobnie stosowaniem makuchu sojowego, gdyż sekcja i badania bakteriologiczne nie wykazały obecności chorób infekcyjnych, a tylko ostry nieżyt przewodu pokarmowego. Spo-

Przeciętne dane o wynikach żywienia i oceny po uboju

Grupa i doświadczenie	Ilość sztuk	Wiek dni przy rozpoczęciu doświadczenia	Waga kg przy rozpoczęciu żywienia	Wiek dni przy 85 kg żywej wagi	Przeciętny dzienny przyrost g	Zużycie jednostek karmowych na 1 kg przyrostu żywej wagi	Przeciętna grubość słoniny grzbietowej w cm	PUNKTÓW					Klasa sztuk			Sekunda—miękka słonina
								Jakość mięsa	Jędrność słoniny	Rozmieszczenie słoniny	Wypełnienie mięsem	Przeciętna punktacja	I	II	III	
z ziarnem soi	4	65.0	15,2	206,0	516	4.02	3.85	12,8	12,7	12,7	12,8	12,8	1	3	—	—
z makuchem sojowym (doświadczalna)	4	63,5	15,8	191,7	540	3.82	3.67	12,6	12,5	12,8	12,6	12,6	2	2	—	1
z makuchem sojowym (grupa chorych)	4	63,5	16,7	192,5	547	—	3.45	12,3	11,7	12,3	12,6	12,4	2	2	—	3
kontrolna	11	63,3	18,5	176,0	595	3.57	3.80	13,1	12,8	12,7	13,0	12,9	8	3	1	—

śród 11 prosiąt tylko 4 bardziej odporne i żywotne osobniki nie przechodziły zaburzeń i niedyspozycji. Zostało również zaobserwowane, że chore prosięta po zaprzestaniu stosowania makuchu sojowego powoli przychodziły do zdrowia i że przy 3-ch zgonach oraz 4-ch zachorowaniach w grupie żywionej z udziałem makuchu sojowego, w innym grupach, będących w tym samym pomieszczeniu, ale żywionych innymi paszami, żadnych zachorowań nie było.

Z wyżej przytoczonych i omówionych doświadczeń wynika, że stosowanie ziarna soi i makuchu sojowego przy żywieniu trzody chlewnej na bekony spowodowało przedłużenie okresu żywienia, nieco gorsze wykorzystanie karmy i większe zużycie jednostek na 1 kg przyrostu oraz obniżenie przyrostów dziennych. Produkt rzeźny, przy stosowaniu ziarna soi i makuchu sojowego, uzyskano niższej jakości niż przy żywieniu zbożowym.

Doświadczenia ze stosowaniem innych makuchów (lnianego i kokosowego) przy żywieniu trzody chlewnej na bekony również nie dały wyników lepszych od żywienia zbożowego.

Wyniki żywienia soją i makuchem sojowym nie wzbudzają wątpliwości, ponieważ zgodne są w zupełności z wynikami badań przeprowadzonych zagranicą. Co się zaś tyczy wpływu makuchu sojowego na stan zdrowotny świń, to zaobserwowane zjawisko nie upoważnia do wniosków, nasuwa tylko szereg przypuszczeń.

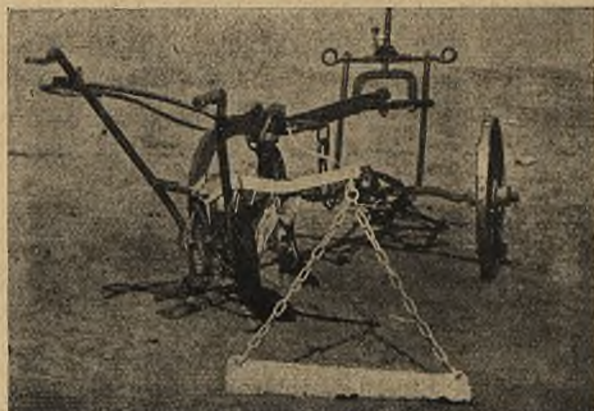
Sprawę jakości ziarna soi poruszymy w artykule następnym.

Inż A. Batiuta.

Kombinowanie zabiegów uprawowych.

Przygotowanie roli do siewu wymaga przy uprawie płużnej szeregu po sobie następujących zabiegów uprawowych różnymi narzędziami. Wszystkie te poszczególne zabiegi nie tylko związane są z mniejszym lub większym nakładem pracy i czasu, lecz także sposób ich wzajemnego uzupełnienia nie zawsze odpowiada wymaganiom dla uzyskania optymalnej struktury gleby. Wiemy z doświadczenia, że powodzenie zabiegu uprawowego, zwłaszcza na glebach ciężkich, zależy w wysokiej mierze od pory wykonania. Nawet doskonale wykonana orka traci na wartości w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, jeżeli we właściwym czasie nie nastąpiło doprawienie roli, np. broną. Silniejsze bowiem wyparowywanie powoduje wtedy straty wilgoci, poza tym na skutek wysychania gleby tworzą się zbite grudy i bryły, tak że i późniejsze doprawienie roli broną, drapaczem czy włóczydłem nie może już dostatecznie naprawić pogorszonej struktury. Zwłaszcza orka wiosenna zbytnio wysusza glebę, wobec czego starać się należy o jak najprędsze wykonanie wszystkich zabiegów uprawowych, ażeby pole zasiać, jak tylko pogoda na to pozwoli. Oszczędna gospodarka wodna konieczna jest zwłaszcza w okolicach, w których na wiosnę i wczesnym latem mało jest opadów. Dlatego też nie powinno się pozostawiać roli przeoranej, drapaczowanej lub wałowanej bez następnego doprawienia włóczydłem lub broną. Doprawienie roli należy możliwie przyspieszyć, a to nie tylko przez zmniejszenie odstępów czasu między poszczególnymi uprawkami, lecz jeszcze lepiej przez kombinowanie zabiegów uprawowych za pomocą odpowiedniego sprzęgania dwóch lub kilku narzędzi.

Różne są możliwości kombinowania uprawek. Sprzęgać można przede wszystkim pług z włóczydłem albo broną. Na rycinie widzimy, jak się przyczepia włóczydło do pługa. Do grządzieli przymocowuje się ramię, do którego na łańcuszkach przyczepiony jest drążek mniej więcej 50 cm długi. Drążek ten włókuje przy oraniu poprzednią skibę. Zamiast drążka przyczepić można w ten sam sposób część lekkiej brony. Dla pokruszenia zasklepionej gleby na zaoranej przed zimą roli przymocowuje się zęby brony do pierwszego drąga włóczydła. Do drapacza przyczepia się za pomocą dwóch łańcuszków u



Pług kolesny połączony z włóczydłem.

osi lub ramy czworograniastą niezbyt lekką belkę, odległą o około 50 cm od ostatnich zębów drapacza, ażeby nie zsuwała ziemi. Dodatkowe obciążenie zwierząt pociągowych przez tego rodzaju sprzęganie dwóch narzędzi jest nieznaczne i nie odgrywa żadnej roli. Korzyści natomiast są bardzo wielkie. Są wprawdzie warunki, w których kombinowanie zabiegów uprawowych nie będzie miało wpływu na strukturę gleby i jej wilgotności, jak przy wysokiej wilgotności powietrza, jeżeli niebo pokryte jest chmurami i nie ma wiatru, albo nawet może mieć wpływ ujemny, jeżeli kombinowanym zabiegiem doprawiona rola w czasie niepogody ulegnie zasklepieniu. Ale są to wypadki wyjątkowe. Przeważnie daje kombinowanie zabiegów duże korzyści, jak to wykazały doświadczenia, przeprowadzone nad tym zagadnieniem przez uczniów profesora Roemera w Halle.

W doświadczeniach halleńskich część pola zaorano przy równoczesnym użuciu włóczydła, przyczepionego w wyżej opisany sposób do pługa, drugą zaś część pola zaorano, a dopiero po 24 godzinach zwłóczono. Analiza gruzełek, przeprowadzona na pierwszym polu 24 godziny po uprawie, na drugim natychmiast po zwłóczeniu, dała następujące rezultaty:

Procentowy udział gruzełek w próbie:

	40 mm	40–20 mm	20–10 mm	10–4 mm	4 mm
zakieg komb. . .	17,95	15,12	16,69	14,74	35,07
zwłócz. po 24 godz.	46,65	13,40	12,20	9,33	18,00

Cyfry powyższe wykazują znaczny przyrost wielkich gruzełek oraz zmniejszenie się ilości drobnych gruzełek przy późniejszym włókowaniu. Podobne rezultaty dało sprzęganie drapacza z włóką albo broną oraz sprzęganie wału z broną. Wyniki, otrzymane na różnych glebach, wykazują zgodnie korzyści, jakie daje kombinowanie zabiegów uprawowych. Nawet 1½ albo 3 godziny później wykonane włókowanie nie miało już tego skutku co włóczydło przyczepione do pługa lub drapacza.

Kombinowanie zabiegów uprawowych, a więc przeczepienie włóczydła lub brony do pługa, drapacza lub wału, przyczynia się poza tym do bardzo znacznych oszczędności wilgoci. Ilości zaoszczędzonej wilgoci są bardzo znaczne; ich znaczenia dla rozwoju roślin nie powinno się nie doceniać, zwłaszcza w latach suchych. Szczególnie na glebach z natury ubogich w wodę należy oszczędzać zapasy wilgoci w glebie, przede wszystkim na wiosnę, ażeby utrzymać w ziemi wilgoć zimową. Głównie zaś na glebach, na których stosunkowo często stosuje się wał do ugniatania roli, sprzęganie wału z broną jest konieczne dla zmniejszenia wyparowywania wilgoci. Oszczędności wilgoci są zawsze znaczne, czy to sprzęgamy pług z włóczydłem, czy drapacz z włóczydłem lub broną, ale największe są przy wałowaniu z przyczepioną broną. W jednym z doświadczeń na próchnicznej glebie gliniastej zawartość wody na roli głęboko oranej, w górnej, 5 cm grubej warstwie, przed wałowaniem wynosiła 13,49 % wagi ziemi (=100). Natychmiast po orce rola została zwałowana z przyczepioną do wału broną. Po 62 godzinach zawartość wody wynosiła 6,10 % (=45). Natomiast gdy bronowanie nastąpiło dopiero 24 godziny po wałowaniu, to po dalszych 38 godzinach zawartość wody w górnej warstwie wynosiła tylko 3,09 % (= 23 % wilgotności początkowej). Dzięki więc sprzęgnięciu brony z wałem zaoszczędzono 22 % wody, zawartej w glebie przed wałowaniem.

Wyniki kombinowania zabiegów uprawowych są oczywiście w znacznej mierze zależne od warunków meteorologicznych, a więc od względnej wilgotności powietrza, od trwania oświetlenia słonecznego i od panujących wiatrów. W dniu słonecznym z wschodnimi wiatrami korzyści kombinowania będą większe aniżeli w dniu deszczowym bez wiatrów. W każdym razie są one tak znaczne, i to nie tylko ze względu na strukturę gleby i oszczędności wilgoci, lecz także i ze względu na to, że kombinowanie narzędzi oszczędza nam powtórny zabieg uprawowy, tak że powinno ono i u nas znaleźć ogólne zastosowanie.

Mówiliśmy powyżej o stratach wilgoci na skutek wałowania. W ogóle należałoby się zastanowić, czy wałowanie nie jest zabiegiem zbędnym. Co zamierzamy właściwie wałowaniem osiągnąć? Po pierwsze stłoczenie świeżo zaoranej i na pozór zbyt spulchnionej gleby, po drugie pokruszenie górnej warstwy. W pierwszym wypadku chodzi nam właściwie o wypełnienie zbyt dużych przestworów, powstałych w głębi przy oraniu. Jeżeli rolę pozostawiamy po oraniu jakiś czas, to sama „odleży“ się i wypełni te duże przestwory. Wał ma więc zastąpić naturalne zleganie się roli, jeżeli orka nastąpiła zbyt późno. Lepiej jest oczywiście zawczasu orać, ażeby rola mogła się odleżeć, wałowaniem bowiem w większości wypadów nie polepszamy struktury. Co prawda rola musi być nie tylko dobrze spulchniona lecz także dostatecznie pokruszona, a tego właśnie brak w roli świeżo

oranej. Jeżeli ma się zbyt mało czasu między orką a siewem, to lepiej zleganie się roli przyspieszyć odpowiednim przygotowaniem, podoraniem, drapaczowaniem itd., a siew wykonać w roli dobrze pokruszonej i spulchnionej. Ażeby zaś nasienie nie dostało się zbyt głęboko, należy użyć przy siewniku właściwe redlice. Działanie wału zwykle znacznie się przecenia. Ugniatanie roli przez wał daje się stwierdzić — zależnie od wilgotności gleby i od wagi — niewiele poniżej 10 cm głębokości. Lepiej aniżeli wał gładki działa n. p. campbel. Pokruszenie zaś górnej warstwy gleby lepiej niż wałem osiągniemy włókowaniem. Jeżeli rola jest zbyt sucha dla włóczydła, to i wał nie kruszy grud, lecz wtłacza je w glebę i zakrywa. Zwłaszcza na glebach cięższych należy obejść się możliwie bez wałowania, wyjąwszy oczywiście wypadki, w których wałowanie jest rzeczwiście konieczne, jak np. dla siewu drobnych nasion.

Dr. Edward Jungermann.

NADESŁANE

Nowoczesne przechowywanie zboża.

Ziarno zboża jest żyjącym organizmem i wymaga podczas przechowywania właściwej opieki. Bez tej opieki mogą powstać szkody o nieprzewidzianych skutkach. Każdy właściciel składu zbożowego, który przyjmuje zboże na przechowanie, ma obowiązek unikać wszelkich szkód nie tylko ze względu rentowności własnego przedsiębiorstwa, lecz i ze względu ogólnych interesów zbiorowych.

Do przechowania ziarna służą śpichrze zbożowe rozmaitych konstrukcji. Tematem niniejszego artykułu są śpichrze podłogowe, w których przechowuje się ziarno zsypane na podłogę, i możliwość konserwacji zboża przechowywanego w takich śpichrzach.

Śpichrzami podłogowymi mogą być bądź to zwyczajne obory, lub budynki o kilku kondygnacjach, w których przechowuje się zboże zsypane na podłogę. Przywiezione zboże jest po zbiorach w rozmaitym stanie dojrzałości i z rozmaitą zawartością wilgoci. Przechowując zboże o takich różnych właściwościach, należy zwracać uwagę na ten stan rzeczy. Ciśnienie, istniejące w jednym zwale, wytwarza bowiem podwyższenie temperatury; z drugiej strony zmiany atmosferyczne, jak wilgoć i ciepłota, wpływają ujemnie na organizm ziarna. Takie dodatkowe wpływy powodują zmianę substancji ziarna z powodu zwiększonego oddychania tegoż. Intensywność oddychania wzrasta w bardzo dużym stopniu z powodu ciepła i przy zwiększonym stopniu wilgoci; przy temperaturze 20°C wewnątrz zwału zboża oddychanie rośnie dwukrotnie w porównaniu do temperatury 15°C, przy temperaturze 25°C oddychanie rośnie już czterokrotnie.

Jak każdy organizm cierpiący z powodu niewłaściwych warunków życia zostaje osłabiony i naraża się na rozmaite choroby, tak i ziarno przechowywanie w niewłaściwych warunkach narażone jest na ataki różnych bakterii i pleśników, które powodują w krótkim czasie zniszczenie. Oprócz tego rzucają się rozmaite szkodniki na takie składy, znajdując tam wszelkie korzystne warunki dla swojego utrzymania i rozmnażania się. Wszystkie te objawy związane są ściśle ze sposobem przechowywania ziarna i znane są od dawna.

W jaki sposób zdołano dotychczas zapobiec tym niebezpieczeństwom i jakie środki przy tym stosowano?

W pierwszym rzędzie trzeba wspomnieć o stałym przerzucaniu zboża za pomocą łopat. W pewnych odstępach czasu, zależnie od stanu przechowywanego zboża, przerzucana nagromadzone zboże ręcznie za pomocą łopat drewnianych z jednego miejsca na drugie, przy czym starano się, ażeby zboże zostało przerzucone przez powietrze jak największym łukiem. Celem tej pracy było stykanie się ziarna ze świeżym powietrzem przez jak najdłuższy czas, chociaż trwanie lotu ziarna, podczas którego „płukane“ było przez powietrze, jest dosyć ograniczone. Przy tym należy zważyć, że powietrze, znajdujące się wewnątrz budynku, już po krótkim trwaniu pracy nasycone jest kurzem i właściwie nie może być nazwane „świeżym powietrzem“. Można więc stwierdzić, że taki sposób konserwowania ziarna nie jest sposobem bardzo skutecznym, ponieważ zależy w pierwszym rzędzie od umiejętności i sumienności robotnika. Dalszymi ujemnymi stronami tego sposobu konserwacji są: wysoki koszt pracy ręcznej, konieczność pozostawienia wolnego miejsca w śpichrzu, ażeby przerzucanie w ogóle było mo-

żliwe, uszkodzenie ziarna podczas pracy przez zdeptanie i przez łopatę.

Nowocześniejsze śpichrze urządzone są w ten sposób, że transportery mechaniczne służą do przenoszenia zboża z jednego miejsca na drugie. Poszczególne komórki śpichrza połączone są rurami z elewatorami, żmijkami, taśmami lub transporterami łańcuchowymi, przez które ziarno wykonuje okrężny bieg lub jest przenoszone na mejsca wolne. W ten sposób osiągnięto uniezależnienie się od siły ręcznej, lecz przewietrzanie zboża uzyskano gorsze, ponieważ zboże wychodzi z rur grubym strumieniem. Zastosowano więc aspiratory, które miały usunąć tę wadę. Aspiratory powodują jednak stratę na wadze. Strata ta daje się dotkliwie we znaki w śpichrzach, które służą do rozdielania zboża, a nie do przechowywania celem dalszej przeróbki.

Wysoka cena takiego mechanicznego urządzenia do przenoszenia zboża i duże zapotrzebowanie siły napędowej powiększają wydatki utrzymania śpichrza, tak że stale szukano dogodniejszego rozwiązania konserwacji zboża. Używano przenośnych maszyn do przerzucania zboża wewnątrz budynku. Maszyny te pracowały według zasady ręcznego przerzucania, były wyposażone wentylatorem do przewietrzania zboża. Powietrze jednak wzięto z samego budynku, a więc przesycone kurzem po pierwszych ruchach maszyny. Przy tym systemie również nie można było wykorzystać całej powierzchni śpichrza, ponieważ maszyna przerzucała ziarno na wolne miejsce, pozostawione do tego celu. Koszta utrzymania takiej maszyny w ruchu były też dosyć wysokie. Zapotrzebowanie siły wynosiło bowiem około 3 KM na wagon. Do obsługi maszyny potrzebna była praca przeciętnie dwóch ludzi. Poza tym maszyna ta powodowała też ubytek wagi, z czym trzeba było się liczyć

Wyżej wymienione sposoby konserwacji zapasów zboża należy więc uważać za niezadowalające. Sposoby te idą w tym kierunku, ażeby doprowadzić świeże powietrze między ziarna. Nasuwa się pytanie: czy możliwe jest doprowadzenie świeżego powietrza do ziarna bez potrzeby poruszenia tegoż? Na pytanie to należy dać potakującą odpowiedź!

Porównując specyficzną wagę ziaren zbożowych z wagą zapasu w śpichrzu, dochodzimy do wniosku, że zboże potrzebuje o $1/2$ do $1/3$ więcej przestrzeni, niż objętość obliczona na podstawie ciężaru gatunkowego. Nadwyżka wypełniona jest powietrzem, które zajmuje miejsce między ziarnami i tworzy poniekąd bardzo wąskie kanały. Przez kanały te można przecisnąć świeże powietrze, o ile ciśnienie dynamiczne dostosowane jest do oporu. Na tej zasadzie oparty jest system urządzeń do przewietrzania śpichrzów pat. Rank, które można uważać jako najnowszą zdobycz w dziedzinie magazynowania zboża.

System konserwacji zboża według pat. Rank polega na przeprowadzeniu powietrza przez zboże bądź w kierunku od podłogi do góry, bądź też od góry do podłogi, zależnie od tego czy powietrze jest wciskane do zboża czy ssane ze zboża. Do tego celu służą kanały ułożone wolno na podłodze i połączone główną rurą połączoną z wentylatorem. Zależnie od wielkości podłogi śpichrza ustawia się pionowo biegnące rury powietrzne, które sięgają ponad dach budynku. Na końcach tych rur znajdują się „rotory“ napędzane przez siłę wiatru. Poszczególne części śpichrza, rozdzielone drewnianą ścianką celem uniknięcia zmieszania się ziarna różnych gatunków zboża, można wyłączyć za pomocą zasuw, które porusza się przez druciane liny z jednego centralnego miesca.

Przewietrzanie następuje w ten sposób, że przedmuchuje się zapasy świeżym powietrzem przez $1/2$ — 1 godziny, przy czym powietrze ssane jest od zewnątrz. W tym celu łączy się kolejno wszystkie kanały z „rotorami“, które obracają się nawet przy słabym wietrze i odciągają powietrze znajdujące się między ziarnami. Powietrze zajmujące miejsce w kanałach zmienia się więc kilka razy dziennie na świeże powietrze zawierające tlen. Urządzenie do przewietrzania zapewnią więc równomierny przepływ świeżego powietrza w całym zwale zboża. Badania ciśnienia wewnątrz zwałów zboża okazały, że powietrze wewnątrz zwałów ma te same właściwości co woda. Można porównać powietrze to z wodą, która podnosząc się wypełnia wszystkie próżne miejsca i nareszcie rozlewa się na powierzchni zwału zboża. Różnica polega tylko na tym, że powietrze, opuszczając zwał zboża, posiada jeszcze tyle siły, ażeby przez otwarte okno opuścić budynek.

Czytający powyższe wywody stwierdzi, że system konserwacji według pat. Rank polega zupełnie na dotychczasowych metodach, nie przejmując jednak żadnej z wad tych sposobów. Zboże nie zostaje poruszone, nie następuje łamanie ziarna przez jakiekolwiek maszyny i urządzenia do przenoszenia, powierzchnia po-

długi jest całkowicie wykorzystana i powietrze użyte do przewietrzania ssane jest zewnątrz budynku.

Zboże można sypać na wysokość 3 — 4 metrów bez obawy ujemnych skutków, tak że pojemność każdego śpichrza powiększa się kilkakrotnie. Na temperaturę złożonego w śpichrzu zboża można w każdej chwili wpłynąć w ten sposób, że np. w porze letniej przewietrza się je nocą przez krótki czas.

Przewietrzanie zboża umożliwia nie tylko przyjęcie na skład ziarna o różnym stopniu dojrzałości i wilgoci, wyrównując w krótkim czasie te różnice, lecz przyśpiesza równocześnie dojrzewanie ziarna. Przez silne, chłodne i suche przewietrzanie ziarno zostaje osuszone w następstwie czego unika się powiększenia oddychania i związanych z tym strat w ziarnach. Manko ogranicza się więc do zmniejszenia wagi z powodu odciągania wilgoci. Sprzedaż zboża jest ułatwiona, ponieważ przy badaniu jego jakości przede wszystkim sprawdza się jego zapach. Ziarno przewietrzane nie posiada nawet zapachu składowego, uważanego za normalne zjawisko.

Nawet zdolność kiełkowania ziarna — a strona ta ważna jest przy przechowywaniu jęczmienia i ziarna siewnego — jest z powodu stałego przewietrzania zwiększona i zapewnia prawie że 100%-owy wynik.

Szkodniki, które rokrocznie niszczą ogromne ilości zboża, nie mogą się utrzymać w przewietrzanym zbożu, a nawet unikają takich składów. Przywleczone z surowym zbożem szkodniki zostają zniszczone z powodu niewygodnych dla nich warunków bytu.

Z powyższego wynika, że urządzenia do przewietrzania śpichrzów według pat. Rank stanowią system, który zapewnia pełne osiągnięcie celu i przy którym można zboże konserwować ze 100%-ową pewnością, polepszając jego gatunek. Przez wykorzystanie siły wiatru koszta utrzymania kształtują się bardzo nisko tak, że zaprowadzenie takich urządzeń jest w każdym śpichrzu wskazane.

Inż. Mader.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Zakopiański przemysł ludowy.

Powodzenie sklepów tak zwanego „przemysłu ludowego" w Zakopanem jest świadectwem dużego zapotrzebowania na wyroby chałupnicze o charakterze regionalnym. Zapotrzebowanie często niewspółmierne do wartości wyrobów. Ale o wartości potem. Na wstępie chcę zwrócić uwagę na znaczenie gospodarcze tej sprawy.

Wyroby zakopiańskie rozchodzą się po całym kraju, bądź jako zakopiańskie, bądź jako inne „miejscowe" pamiątki. I Wilno i Ciechocinek i Gdańsk importują wyroby z Zakopanego, odpowiednio spreparowane. A więc zakopiańskie kasetki w Gdańsku, Wilnie, zaopatrzone są ozdobnym napisem „Danzig", „Wilno" i t. d.

Jeśli chodzi o zagranicę, Zakopane eksportuje do Holandii, Szwecji, Anglii i Ameryki. Rzecz charakterystyczna, a przy tym ze względów kupieckich zrozumiała, że na eksport idą wyroby zazwyczaj w dużej ilości, tańsze, a więc raczej tandeta.

O poziomie artystycznym zakopiańskich sklepów, odstraszających często góralszczyzną dostosowaną do mody i ewentualnych upodobań kupujących, rozmawiałem z miejscowym góralem, artystą rzeźbiarzem, Stanisławem Sobczakiem. Pan Sobczak jest zdania, że zakopiańskie sklepy od kilku lat raczej dźwigają się wzwyż, jeśli chodzi o artystyczny poziom. Reszta jest sprawą kupujących, a gust ich można i należy kształcić. W tym celu ma być zorganizowany pokaz wyrobów pięknych obok bezwartościowych dla zorientowania szerszej publiczności.

W związku z rozwojem Zakopanego jako zdrojowiska tradycyjny przemysł ludowy zanika, ustępując miejsca nowemu przemysłowi, bardziej dostosowanemu do potrzeb. Nowym stosunkowo przemysłem jest w Zakopanem np. wyrób kilimów, lub drewnianych ciupag dla użytku przyjezdnych. Prawdziwy przemysł ludowy spadł do wyrobu strojów (kierpce, przytym są coraz rzadsze) i na tym właściewie koniec. Wytwórczość chomontów, uprzęży, przeszła w ręce nie górali. Obok wytwórni kożuchów i serdaków w Nowym Targu na uwagę

zasługuje wyrób metalowych przedmiotów, jak: fajki (zwykłe i bardzo ozdobne), spinki do koszul i do pasów.

Po wsiach trafiają się rzeźbiarze samoucy, którzy rzeźbią kapliczki i tradycyjne góralskie łyżniki; ich przepiękne wzory znajdują się jako zabytki w Muzeum Tatrzańskim.

Z hodowlą owiec i produkcją wełny łączy się strój góralski. Można tu także zaliczyć wyrób kraciastych wełnianych derek w kratki biało - czarne, lub ciemno - brązowe, torby pasterskie z frędzlami i ładnymi ozdobami, zimowe rękawice wełniane, często używane przez narciarzy.

Jeśli chodzi o sprzęty domowego użytku, wyrabiane obecnie, odbiegają tak formą, jak i brakiem ornamentów od dawnych góralskich wyrobów. W związku z pasterstwem góral dla swego użytku produkuje sprzęt pasterski, a więc bacowskie łyżki, wielkie łyżki do mieszania mleka, ornamentowane torby na sery, jednak i tu produkcja fabryczna wypiera staroświeckie ornamenty. Coraz częściej pasterze noszą serki w nowoczesnych plecakach, czerpaki zastępują blaszanką, a ornamentowane łyżki warząchwią fabrycznej roboty.

Góral jest urodzonym cieślą. Stawia dla własnego użytku chałupę i całe obejście, ale tu także wkracza forma miejska, a odwrót od tradycji tłumaczy się chęcią dostosowania chaty do użytku letników.

Wpływ Zakopanego na okolicę jest znaczny, zarówno wpływ stylu zakopiańskich willi, jak i mody w zakresie stroju. Bogata parzenica na spodniach górali z Zakopanego usuwa w okolicznych wsiach staroświeckie o wiele skromniejsze ornamenty, których piękno polegało na prostocie. Z Zakopanego także wyszły pewne realistyczne ornamenty, nieznane dawnej góralszczyźnie: szarotka, realistycznie pojęta, róże przerysowywane wprost z kartek pocztowych i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że wpływy miejskie odgrywają dużą rolę w zaniku stroju ludowego. Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że strój ten nie jest tani, że więc zjawisko to jest także rezultatem warunków gospodarczych. Zanik produktów, które niegdyś góral sam wykonywał, jest w ścisłym związku z rozwojem uzdrowiska, a więc ze zmianą zajęć górali (np. fiakrowanie). Zmiana warunków, prawo popytu, wpływają niemało na zanik przemysłu ludowego.

Wpływy, zagrażające przemysłowi ludowemu, a także całej obyczajowości ludowej (góralskie tańce, piosenki, zastępowane przez walce i dancingowe „przeboje"), stają się niepokojące, zmiany bowiem zachodzą tu niezmiernie szybko. Troska o kulturę ludową ze strony nauczycieli kierowników, pracowników społecznych, jest nie tylko potrzebą, ale także koniecznością. Tymczasem brak dotychczas organizacji, któraby mogła skutecznie tym się zająć. Fakt znamienny, że Związek teatrów i chórów ludowych, organizacja bardzo zasłużona, nie dotarła z działalnością swą w góry.

Święto gór dokonało wiele. Podhalańskie stroje ludowe, często spoczywające już na strychach, zaczęły powracać do łask, odkąd górale zrozumieli, że budzą uznanie nie tylko w górach, ale także w całej Polsce. Ale to nie wszystko. Wielkie znaczenie miałyby tu: muzea regionalne*), z działem strojów ludowych, ujętych także w postaci zbioru wzorów modeli dla wytwórców stroju ludowego; odpowiednie kierownictwo szkół zawodowych przemysłu drzewnego, koronkarskiego i t. p.; liczne szkoły przemysłowe, jako ośrodki przemysłu ludowego i chałupniczego.

Przy pracy regionalistycznej konieczne jest także uświadomienie ludności o wartości gospodarczej przemysłu ludowego i obyczajowości. Stój ludowy, imprezy regionalne przyciągają turystów, a oryginalne wyroby przemysłu ludowego mogą być przedmiotem wcale znacznych dochodów biednej na ogół ludności.

Klementyna Sołonowicz.

*) Kwestię tę omawia Walery Goetel w „Wierchach" rocznik XIV — „Zagadnienie regionalizmu górskiego w Polsce".

Książka.

KOMUNIKAT TOW. OŚWIATY ROLNICZEJ W WARSZAWIE.

Nowe wydawnictwa :

Roboty kowalskie, ślusarskie i blacharskie w gospodarstwie wiejskim, napisał inż. Wł. Sawicki, 49 rys. 64 str. Cena 90 groszy.

Budowa i urządzanie praktycznych chlewów, napisał E. Zabielski, 64 str. Cena 90 groszy.

Dobry gospodarz, nap. Z. Ludkiewicz, wyd. II-ie, str. 480. Cena 8 złotych.

Krótki poradnik weterynaryjny, nap. E. Dobrzański, wyd .II-ie, str. 160. Cena 3.20.

Położenie gospodarstw włościańskich w 1936/37 r., nap. inż. Jan Curzytek, 30 str. Cena 90 gr.

Szkodniki tytoniu i ich zwalczanie, nap. inż. J. Obarski, 76 str. Cena 1.50.

Rocznik gospodarski na 1938 r., str. 352 (na wyczerpaniu). Cena 1.50.

Kieszonkowy Kalendarz Rolniczy, Ogrodniczy i Pszczelarski na r. 1938, oprawny w płótno. Cena zł 3.

Do nabycia w Księgarni Rolniczej w Warszawie, ul. Mazowiecka 10.

Program radiowy dla wsi.

W niedzielę, dn. 13.III w porannej audycji dla wsi *o godz. 8.15* — „Gazetka Rolnicza".

O godz. 8.45 gawęda p. t. „O czym będziemy radzić w kółku rolniczym".

O godz. 14.45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15.10 red. Włodzimierz Bzowski wygłosi pogadankę p. t. „Wychowankowie szkół rolniczych o sobie".

O godz. 15.30 praktyczna pogadanka Tadeusza Daszewskiego p. t. „Przedwiosenne roboty w sadzie".

W poniedziałek, dn. 14.III, o godz. 18.35 Weronika Tropaczańska-Ogarkowa wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Wysyłajmy córki do uniwersytetów ludowych".

O godz. 18.45 wygłoszona zostanie pogadanka p. t. „Pierwsze lustracje w gospodarstwie".

We wtorek, dn. 15.III, o godz. 18.35 pogadanka p. t. „Niszczmy gza bydlęcego" p. Maksymiliana Keha.

O godz. 18.45 Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dnia 16.IIIt. Wiadomości rolnicze *o godz 18.35.*

O godz. 18.45 p. Jadwiga Górska wygłosi praktyczną pogadankę p. t. „Uprawa maku".

W czwartek, dnia 17.III o godz. 18.35 — audycja dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dnia 18.III, o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Uprawa cykorii i żywokostu".

O godz. 18.45 — Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dnia 19.III o godz. 18.35 — Nowiny leśne w opracowaniu red. Leonarda Chociłowskiego.

O godz. 18.4 praktyczna pogadanka rolnicza.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE

RÓŻNE.

DEPESZA KONDOLENCYJNA Z POWODU ZGONU Ś. P. PROF. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO

W dniu 2 marca rb., prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych RP., poseł Piotr Sobczyk, wysłał na ręce p. Katarzyny Grabskiej depeszę następującej treści:

„W imieniu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych składam Czcigodnej Pani wyrazy najgłębszego żalu i szczerego współczucia. Zgon ś. p. Władysława Grabskiego tak wielce zasłużonego męża stanu okrywa żałobą zrzeszone rolnictwo polskie któremu Zmarły oddał wielki trud swego życia".

ZEBRANIA KOMITETÓW PAŃSTWOWEJ RADY KOMUNIKACYJNEJ.

W dniach 24, 25 i 26 lutego rb. odbyły się w Ministerstwie Komunikacji posiedzenia 4-ch komitetów Państwowej Rady Komunikacyjnej, a mianowicie posiedzenie Komitetu Taryfowego, Eksploatacji Kolei Żelaznych, Koordynacji przewozów kolejowych, samochodowych, wodnych i lotniczych oraz Publicznych Dróg Kołowych. Na poszczególnych komitetach zostały wygłoszone referaty przez wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji. Na Komitecie Taryfowym wygłoszono referat z zakresu struktury taryf osobowych i dotychczasowej gospodarki P.K.P. w tym zakresie, na Komitecie Eksploatacji Kolei Żelaznych referat o finansowym położeniu przedsiębiorstwa P.K.P., na Komitecie Publicznych Dróg Kołowych referaty o zniżkach na przewóz materiałów drogowych oraz referat obrazujący 30-letni program drogowy, w końcu na Kom. Koord. przewozów kolejow., samochodowych, wodnych i lotniczych referaty o współpracy kolei i samochodu w Polsce i zagranicą oraz o koordynacji przewozu zarobkowego pojazdami mechanicznymi osobowymi i towarowymi z P.K.P. Wygłoszone referaty zostaną na życzenie członków P.K.P. rozesłane celem bliższego zapoznania się z nimi, po czym dopiero na następnych posiedzeniach tych komitetów zostanie przeprowadzona szczegółowa dyskusja nad referatami. W zebraniach tych brali udział reprezentanci grupy rolniczej. Na posiedzeniach rozpatrzono również szereg wniosków zgłoszonych przez poszczególnych członków komitetów.

TEKST OKÓLNIKA MIN. SKARBU W SPRAWIE ODRACZANIA TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

W dniu 5 lutego rb. Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do wszystkich izb skarbowych i urzędów skarbowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w sprawie odraczania terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1938. Poniżej przytaczamy tekst w całości: „Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że w roku bieżącym nie będzie wydane

zarządzenie w spr. generalnego przesunięcia terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1938 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze. Z tego więc względu Ministerstwo Skarbu poleca załatwiać przychylnie wszystkie indywidualne podania prowadzących księgi osób fizycznych i spadków wakujących o odroczenie terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy nie dłużej niż do 1 kwietnia 1938 r., nawet gdyby podania te nie zawierały szczegółowych motywów. Jeśli natomiast chodzi o podania należycie uzasadnione — przepisy § 239 instrukcji podatkowej, na mocy której władze skarbowe władne są odraczać termin do składania zeznań do 1 maja dla osób fizycznych i do 1 lipca dla osób prawnych w dalszym ciągu posiadają moc obowiązującą z tym, że termin określony w instrukcji podatkowej nie ogranicza uprawnień P. Dyrektorów Izb Skarbowych (§ 116 rozp. wyk. do o. p.). Odroczenie terminu do złożenia zeznania na podstawie niniejszego zarządzenia automatycznie powoduje przesunięcie terminu płatności zaliczki (przedpłaty) na państwowy podatek dochodowy".

OPINIA SAMORZĄDU ROLNICZEGO W SPRAWIE IMPORTU PASZ TREŚCIWYCH.

Zgodnie z życzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wszystkie izby rolnicze wypowiedziały swoją opinię w sprawie importu pasz oraz kontroli ich cen. Z otrzymanych odpowiedzi należałoby wywnioskować, że sytuacja na odcinku pasz treściwych przedstawia się w kraju na ogół zadowalniająco. Ani jedna izba nie wysunęła postulatu zwiększenia importu. Podaż jest dostateczna, zapotrzebowanie, za wyjątkiem dzielnic zachodnich, słabe. Województwa wschodnie interesują się wyłącznie paszami krajowymi. Również ceny nie wzbudziły specjalnych zastrzeżeń samorządu rolniczego. Co się tyczy kontroli cen i kalkulacji sprzedających pasze treściwe, to dotychczas tylko trzy izby zorganizowały w porozumieniu z izbami Przemysłowo - Handlowymi taką kontrolę.

ORGANIZACJA PRODUCENTÓW „PŁYNNEGO OWOCU".

Na odbytej w dniu 24 lutego rb., w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych RP. konferencji w sprawie zorganizowania producentów t. zw. „płynnego owocu" został jednogłośnie powołany komitet porozumiewawczy organizacyj gospodarczych i społecznych w sprawie produkcji i zbytu soków owocowych. Uchwalony został tymczasowy regulamin komitetu, przy czym została ustalona lista związków i instytucyj, zainteresowanych w tej gałęzi produkcji, które mogą delegować do komitetu swego przedstawiciela. Do zadań komitetu będzie należało: popieranie rozwoju produkcji soków oraz propaganda zbytu; inicjowanie podstaw rozwoju produkcji, uzgadnianie interesów producentów surowca, przetwórców i sprzedawców oraz współdziałanie przy pozyskiwaniu krajowych i zagranicznych rynków zbytu dla gotowych produktów. Przypuszczalnie w połowie marca rb. odbędzie się pierwsze posiedzenie prezydium komitetu na którym będzie omówiony plan prac na najbliższą przyszłość.

OPINIA ROLNICTWA W SPRAWIE BUDOWY STAJEN SPĘDOWYCH DLA TRZODY CHLEWNEJ.

W lutym rb. działająca we Lwowie Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Dostawa" zwróciła się do Państwowego Banku Rolnego o udzielenie niskoprocentowego kredytu inwestycyjnego na budowę stajen spędowych trzody chlewnej wraz z tuczarniami gęsi. Samorząd rolniczy, z uwagi na duże znaczenie rozszerzenia akcji spędowej ze względu na dokonywanie bezpośrednich zakupów od rolników, oraz ze względu na to, że członkami tej spółdzielni są głównie organizacje rolnicze, zwrócił się do oddziału Banku we Lwowie z poparciem wniosku tej spółdzielni, który w terenie spotkał się z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem sfer rolniczych.

STARANIA O BUDOWĘ NOWEJ CUKROWNI W OKRĘGU CENTRALNYM.

Samorząd rolniczy woj. kieleckiego zwrócił się do ministerstw Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o uwzględnienie na najbliższą kampanię cukrowniczą kontyngentów również dla nowego rejonu i nowej cukrowni, mającej powstać w obrębie Centralnego Okręgu. Na siedzibę nowej cukrowni organizacje rolnicze projektują okolice Nowego Korczyna względnie Żebca, celem umożliwienia wykorzystania naturalnych warunków komunikacyjnych dla transportu buraków również drogą wodną. W dalszym ciągu wspomnianego memoriału umówionego są warunki komunikacyjne i finansowe projektowanej inwestycji rolniczej, oraz o pracach koniecznych w okresie przygotowawczym rejonu.

KOMISJA POLITYKI ROLNEJ KRAKOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W biurze Krakowskiej Izby Rolniczej dnia 28 lutego br. odbyła posiedzenie Komisja Polityki Rolnej. Obrady dotyczyły sprawy wysokości udziału izb rolniczych w podatku gruntowym, postulatów terenu związanych z urządzeniem C.O.P. i instrukcji do programu pracy biura ekonomicznego Izby. W wyniku obrad Komisja uznała dla normalnej pracy izb rolniczych za konieczne zapewnienie im samowystarczalności finasowej w zakresie samodzielnych zadań, objętych artykułem 11 ustawy o izbach. Doprowadzenie do samowystarczalności bez nowego obciążenia rolnictwa uznała za możliwe w drodze odpowiedniego podniesienia stawki udziału izb rolniczych w państwowym podatku gruntowym z tym, że należy znaleźć formułę prawną pozwalającą na zastosowanie indywidualnie dla każdej izby stawki, zapewniającej jej samowystarczalność finansową. W sprawach związanych z urządzeniem C.O.P. Komisja uznała jako postulaty podstawowe dla podniesienia rolnictwa powiatów jej okręgu, objętych C.O.P., uporządkowanie ich sieci komunikacyjnej, przeprowadzenie melioracji i komasacji. Komisja podniosła, że brak środków finansowych w samorządzie terytorialnym nietylko nie pozwala na budowę dróg o nawierzchni odpowiadającej obciążeniu ruchem samochodowym, ale i na konserwację tych dróg i doprowadził już do zniszczenia nawierzchni przeważnej części dróg bitych na tym terenie. W związku z uprzemysłowieniem terenu Komisja wypowiedziała się za jak najszybszym do-

prowadzeniem do podjęcia prac nad rekonstrukcją nawierzchni z funduszów rządowych z uwagi na ogólno państwowe cele przebudowy gospodarczej powiatów C.O.P. Dla zorganizowania obsługi ze strony rolnictwa ośrodków przemysłowych Komisja uznała za nieodzowne zapewnienie ofertom organizacyj rolniczych pierwszeństwa. Dla sprawy organizacji zbytu żywca rzeźnego Komisja przyjęła między innymi jako zasadę wytyczną, że gestia komisu rolniczego może być powierzona wyłącznie rolniczej organizacji zbytu, wypowiedziała się przeciw prowadzeniu komisu przez Kasy Targowe, uznała za nieodzowne dla uporządkowania rynku rzeźnego żywca utworzenie dla terenu osobnej organizacji rolniczej komisowego zbytu żywca. Poza tym w zakresie organizacji przetwórstwa i zbytu Komisja przyjęła do wiadomości podjęcie przez Izbę kroków o uruchomienie w powiecie brzeskim większej przetwórni owocowej jako odbiornik owocu dla grupy powiatów sąsiednich, cukrowni rolniczej w pasie madwoślańskim powiatu dąbrowskiego i przędzalni wełny w pasie podkarpackim.

PRACE EKONOMICZNE POLESKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Dnia 14 lutego br. odbyło się w Poleskiej Izbie Rolniczej zebranie komisji ekonomicznej. W związku ze złożonym sprawozdaniem z ostatniego okresu prac wydziału ekonomicznego komisja w szczególności omówiła następujące sprawy: 1) przetwórni mięsnej w Brześciu n/Bugiem, przy czym komisja wypowiedziała się, iż w wypadku niemożności szybkiego uruchomienia przetwórni przy współpracy z właściwym zarządem miejskim należy poczynić odpowiednie kroki, zmierzające do utworzenia przetwórni samodzielnej, niezależnie od prac samorządu miejskiego; 2) sprawę rozwoju przetwórstwa ziemniaczanego na Polesiu, przy czym w odniesieniu do gorzelnictwa komisja, zastrzegając się przed ewentualnym ujemnym wpływem na rozmiary kontyngentów dla gorzelni istniejących, wypowiedziała się za celowością utworzenia spółdzielczych i ewentualnie prywatnych, nowych gorzelni rolniczych na Polesiu. Przedłożony plan prac wydziału ekonomicznego na rok 1938/39 komisja zatwierdziła całkowicie, podkreślając równocześnie, że przede wszystkim w roku tym winny być szczegółowo przepracowane w miarę faktycznych możliwości definitywnie realizowane następujące zagadnienia — zdaniem komisji najpilniejsze i najistotniejsze dla terenu: 1) uregulowanie organizacyjne i faktyczne spraw spółdzielczości na Polesiu na płaszczyźnie ramowych uchwał z poprzedniego zebrania komisji; 2) zagadnienie rynku kredytowego na Polesiu; 3) sfinalizowanie sprawy przetwórstwa mięsnego; 4) przepracowanie kalkulacji i ułatwienie utworzenia gorzelni na Polesiu; 5) przepracowanie kalkulacji i ułatwienie utworzenia fabryki konserw rybnych w Pińsku.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM.

Sytuacja przemysłu drzewnego uległa w r. 1937 wyraźnej poprawie. Złożyło się na to większe zapotrzebowanie drzewa ze strony rynku wewnętrznego w związku z ożywionym ruchem budowlanym oraz korzystniejsza sytuacja eksportowa. W rezultacie wskaźnik tego przemysłu na rok ubiegły podniósł się o 17,4%. Wzrost zatrudnienia wykazują przede wszystkim zakłady zajmujące się dalszym przerobem drzewa, a więc fabryki dykt, fornirów, mebli giętych. Zwiększyła się również produkcja tartaków. Ceny drzewa były znacznie wyższe niż w r. 1936; osiągnęły one najwyższy poziom w pierwszej połowie roku, jednak w ostatnich miesiącach roku zniżkowały. Ogólny wywóz drzewa i wyrobów drzewnych osiągnął 192,7 mil. zł wobec 157,3 mil. zł w r. 1936. Podkreślić należy postępujące uszlachetnienie wywozu drzewa, najsilniej bowiem zwiększył się wywóz fornirów, dykt, fryzów, oraz podkładów kolejowych. Głównymi rynkami zbytu drzewa były w roku ubiegłym Anglia, a następnie Niemcy i Holandia. W grudniu ub. r. zatrudnienie przemysłu drzewnego wykazało lekki spadek. Dobrze zatrudnione były nadal fabryki dykt, fornirów i mebli giętych, znajdujące zagranicą zbyt na swe wyroby, w tartakach natomiast stan zatrudnienia obniżył się. Zapotrzebowanie drzewa tartego na rynku wewnętrznym zmniejszyło się wobec wstrzymania prac w budownictwie. Wywóz drzewa i wyrobów drzewnych osiągnął w grudniu 19,5 mil. wobec 19,0 mil. zł w miesiącu poprzednim. Zwyżka przypada na eksport podkładów kolejowych.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY W R. 1937.

Wzrost uruchomienia przemysłu spożywczego wynosi w 1937 r. 10%. Poprawę wykazują wszystkie działy tego przemysłu. Na przykład sprzedaż ryżu wzrosła w roku ubiegłym o 27%, piwa o 18,8%, spirytusu konsumcyjnego o 13,1%, cukru o 10%. W grudniu ub. r. zmniejszył się stan zatrudnienia cukrowni, które kończyły tegoroczną kampanię. W innych natomiast działach, jak np. w fabrykach konserw, wódek gatunkowych, czekolady, stan zatrudnienia był wysoki. W związku z okresem świątecznym sprzedaż wzrosła do 33,7 tys. ton wobec 30,1 tys. ton w listopadzie. W porównaniu z grudniem ub. r. zbyt cukru w kraju podniósł się o 12,5%.

ZBYT NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu roku 1937 sprzedano następujące ilości nawozów sztucznych: azotniaku 46.259 ton wartości 11,325 tys. zł, siarczanu amonowego 80.449 t. wartości 9.482 tys. zł, azotanu amonowego 3.042 t. za 2.789 tys. zł, saletrzaku 21.958 t. wartości 5.198 tys. zł, saletry „Nitrofos" 3.547 t. wartości 866 tys. zł, saletry sodowej 8.179 t. za 2.720 tys. zł, saletry wapniowej 53.010 ton wartości 13.339 tys. zł, wapnamonu 4.627 t. wartości 926 tys. zł.

DZIAŁALNOŚĆ I STAN FINANSOWY SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH.

Zadaniem spółdzielni kredytowych jest z jednej strony zbieranie oszczędności, z drugiej zaś udzielanie pożyczek na cele gospodarcze. Spółdzielnie kredytowe mogą być różnych typów. Najbardziej rozwinięte są spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe rolnicze (t. zw. Kasy Stefczyka), które rozprowadzają kredyty wśród rolników, przyczyniając się walnie do podniesienia rolnictwa i racjonalizowania produkcji i zbytu płodów rolnych. Również duży rozwój wykazują spółdzielnie oszczędnościowo-pożycz-

kowe powszechne (t. zw. Banki Ludowe, zrzeszające różne zawody, a w szczególności mieszczaństwo), a następnie spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe, urzędnicze i pracownicze. Poza tym istnieje dość duża grupa spółdzielni oszcz.-poż. specjalnych, zrzeszających wyłącznie jeden lub kilka zawodów, albo też osoby prawne. Typowym przykładem takiej spółdzielni mogą być np.: kasy lekarzy, adwokatów, właścicieli nieruchomości itp. Wszystkie spółdzielnie powyższe zrzeszone są przeważnie w rewizyjnych związkach spółdzielczych i pozostają pod ich patronatem i nadzorem. Opublikowane ostatnio dane statystyczne obejmują 5.598 spółdzielni które w dniu 30 września 1937 r. posiadały 700.127 wkładców i 255.797.000 złotych wkładów oszczędnościowych. W porównaniu ze stanem z dnia 30 czerwca 37 r. wzrost wkładów wyniósł 6 miln. zł. Z powyższej sumy wkłady w spółdzielniach polskich (w liczbie 3.574) wynosiły ponad 150 mil zł, a w spółdzielniach mniejszości narodowościowych (1747 placówek) przeszło 102 mil zł. Wkłady na rachunkach bieżących wynosiły ponad 24 mil zł, z czego w spółdzielniach polskich prawie 10 mil zł. Stan udzielonych przez powyższe spółdzielnie pożyczek w ciągu trzeciego kwartału 37 r. wzrósł prawie o 10 mil zł, dochodząc do ogólnej kwoty 512.126.000 zł, z czego na spółdzielnie polskie wypada prawie 343 mil zł. Równocześnie wzrosło zadłużenie spółdzielni z sumy 170.586.000 zł na 178.366.000. Zadłużenie spółdzielni polskich dosięga kwoty prawie 142 mil spółdzielni mniejszościowych zaś — ponad 33 mil zł.

STAN PRYSZCZYCY W POLSCE OD DN. 20. II. DO DN. 26.II.1938 r.

W okresie od dnia 20.II. rb. do dn. 26.II. zanotowano w Polsce ogółem 47 czynnych ognisk pryszczycy: w woj. krakowskim — 3, w woj. łódzkim — 7, w woj. pomorskim — 1, w woj. poznańskim — 25, w woj. śląskim — 11. W okresie tym 7 ognisk pryszczycy zostało zlikwidowanych przez wybicie zwierząt: w woj. kieleckim — 2, w woj. łódzkim — 5. Ponadto 4 ogniska pryszczycy wygasły: w woj. łódzkim — 1 w woj. poznańskim — 3

ZEBRANIE ZARZĄDU LUBELSKIEJ IZBY ROLN.

Na odbytym ostatnio pod przewodnictwem prezesa F. Lechnickiego posiedzeniu Zarząd Lubelskiej Izby Rolniczej podjął uchwałę o wprowadzeniu ustawy hodowlanej w odniesieniu do bydła w powiecie chełmskim. Akcja ustawowego nadzoru nad buhajami na terenie województwa lubelskiego zbliża się ku końcowi. Tylko cztery powiaty, chełmski, lubartowski, sokołowski i włodawski dotychczas nie są objęte ustawą, przy czym dwa pierwsze są do niej najlepiej przygotowane. W pow. lubartowskim są 33 spółdzielnie mleczarskie, a więc zagadnienie ilości i jakości produkcji mleka wysuwa się na pierwszy plan, powiat chełmski również posiada mleczarnie dobrze zorganizowane. Na terenie obu tych powiatów jest już obecnie sporo materiału podrasowanego, znaczna ilość buhajów czerwonych polskich. Wprowadzenie w życie ustawy w pow.chełmskim będzie o tyle łatwiejsze, że w sąsiednim pow. hrubieszowskim i krasnostawskim ustawa ta obowiązuje, więc brakujące buhaje mogą być uzupełnione z tamtych terenów. Pod tym względem zwłaszcza powiat hrubieszowski jest dobrze obstawiony. Od kilku lat na przeglądach są uznawane buhaje rasy czerwonej polskiej, 75% krów należy do tej rasy, w rejonach gospodarstw przykładowych jest prowadzona kontrola mleczności. W chwili obecnej jest nawet nadmiar materiału rozpłodowego męskiego, który może być wykorzystany w pow. chełmskim. W powiecie lubartowskim dzięki ustawie obowiązującej w sąsiednich powiatach puławskim i radzyńskim jest — zwłaszcza w radzyńskim — dużo obór rasy czerwonej polskiej większej własności. które produkują materiał hodowlany tak, że sąsiadujący powiat lubartowski będzie mógł czerpać odpowiednią ilość rozpłodników dla potrzeb hodowli masowej. Odnośnie wprowadzenia ustawy w powiecie chełmskim istnieje uchwała Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej; taksamo Rada Powiatowa w Chełmie wyraziła swoją zgodę. Pozostaje jeszcze tylko sprawa zatwierdzenia uchwały przez Ministerstwo i prawdopodobnie już w jesieni bieżącego roku odbędą się przeglądy buhajów.

W dalszym ciągu posiedzenia Zarządu L.I.R. inspektor R. Blenau złożył sprawozdanie z prac oddziału hodowli bydła, podkreślając na wstępie duży rozrost prac nad podniesieniem hodowli w Związku Hodowców Bydła. Ogółem Związek zrzesza 108 obór większej własności i 3 powiatowe koła hodowców mniejszej własności. Znaczny rozwój prac daje się również zauważyć na terenie Związku Kontroli Obór; w chwili obecnej na terenie woj. lubeskiego jest pod kontrolą 9.218 krów z obór większej i mniejszej własności. W związku z obejmującą na terenie 14 powiatów ustawą o nadzorze nad buhajami Lubelska Izba Rolnicza zakupiła 168 buhajów, dążąc do uzupełnienia brakującej liczby. W celu zwiększenia materiału rozpłodowego o wysokiej wartości Izba prowadzi konkurs wychowu cieląt, głównie byczków, na terenie powiatów: bialskiego, hrubieszowskiego, lubelskiego, puławskiego, radzyńskiego, siedleckiego i węgrowskiego.

Wreszcie Zarząd Izby przyjął do wiadomości przepisy kwalifikacyjne, opracowane przez Sekcję Centralną do Spraw Nasiennictwa, do zastosowania na terenie wojew. lubelskiego, oraz ustalił wysokość opłat za czynności kwalifikacyjne nasion i sadzeniaków.

ZJAZD PREZESÓW I KIEROWNIKÓW O.T.O. i K.R. W WOJ. ŁÓDZKIM.

W dniach 11 i 12 marca rb. Łódzka Izba Rolnicza organizuje doroczny zjazd prezesów i kierowników Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz agronomów powiatowych. Zjazd ma na celu przedyskutowanie dotychczasowej działalności organizacji rolniczych, omówienie programu gospodarczego woj. łódzkiego oraz zasad rejonizacji prac instruktorskich. Ponadto zreferowane będą sprawy łąkarskiego, ogrodnicze, zalesianie nieużytków oraz organizacji ochrony roślin.

BUDŻET I PLAN PRACY POMORSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Dnia 26 lutego br. odbyło się doroczne posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej. Po zagajeniu zebrania prezes Donimirski scharakteryzował warunki gospodarcze, w jakich pracuje rolnictwo pomorskie. Reasumując swe wywody, prezes stwierdził, że reakcja w rolnictwie polskim na ożywienie gospodar-

cze oraz na poprawę cen płodów rolnych nie jest i nie może być jednolita. Nierówne poziomy kosztów produkcji i nierówny ciężar świadczeń powodują, że te tereny, których suma rozchodów na wydatki, związane z gospodarowaniem, jest większa, nie tylko nie są w możności wykorzystać koniunktury na kapitalizację, ale chociażby tylko na pokrycie kosztów produkcji. Położenie finansowe rolnictwa pomorskiego w świetle danych statystycznych za rok 1935/36 przedstawiało się tragicznie, a w ostatnim roku, w którym Pomorze nawiedzone zostało szeregiem klęsk elementarnych, jak wymarznięcie, posuchy szkodniki roślinne i wyrost zboża podczas żniw, stan ten w dalszym ciągu jeszcze się pogorszył. Prezes Donimirski stwierdził, że potrzeby rolnictwa pomorskiego dadzą się zamknąć w następujących tezach: 1) celem wyrównania kosztów produkcji należy znormalizować ciężary publiczne i społeczne według jednolitych zasad, obowiązujących na terenie całego Państwa; 2) należy zaniechać nakładania jakichkolwiek nowych ciężarów na rolnictwo, aż do chwili odbudowy szkód i strat zadanych przez kryzys; 3) należy zacząć akcję oddłużeniową w rolnictwie przez zrealizowanie postulatów, zawartych w memoriale organizacyj rolniczych, złożonych przez Koło Rolników Posłów i Senatorów; 4) ceny nawozów sztucznych winny być obniżone o ca 30%, celem udostępnienia ich w interesie utrzymania i podnoszenia produkcji rolniczej; 5) nie należy osłabiać przetwórstwa rolniczego na Pomorzu przez zmniejszanie kontyngentów, np. bekonowych, cukrowych i spirytusowych, natomiast pozostawić mu naturalne możliwości rozwojowe, celem najszybszego przywrócenia przemysłowi rolnemu Pomorza jego pełnej możliwości przetwórczej, a tym samym rolnictwu opłacalnej wytwórczości surowca; 6) w interesie rolnictwa najintensywniej produkującego i najwięcej obciążonego konieczne jest prowadzenie polityki cen płodów rolnych, dostosowanej do potrzeb rentowności. Następnie Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności Pom. Izby Roln. za rok 1936/37 oraz zatwierdziła sprawozdanie komisji rewizyjnej i zamknięcie rachunkowe za r. 1936/37, po czym wysłuchano sprawozdania z działalności Izby w r. 1937/38 oraz plan pracy na r. 1938/39. Preliminarz budżet. na r. 1938/39 uchwalony został podług przedłożenia zarządu Izby ze zmianą podwyższenia subwencji dla Pom. Towarzystwa Rolniczego o 5.000 zł.

Z ZAGRANICY.

OBNIŻKA CEN MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH W NIEMCZECH.

Państwowy urząd nadzoru cen wydał ostatnio rozporządzenie w sprawie obniżki cen maszyn i narzędzi rolniczych o minimum 5%. Rozporządzenie to weszło w życie dnia 1 marca rb. z mocą obowiązującą na terenie całej Rzeszy. Z motywów tego rozporządzenia wynika, że celem wydanego zarządzenia jest generalna obniżka t. zw. kosztów własnych gospodarstw rolnych, a tym samym i podwyższenie ich dochodowości. Do tych samych celów zdążały zresztą i poprzednio wydane już rozporządzenia o obniżce cen nawozów sztucznych oraz środków chemicznych, służących ochronie roślinności i zwalczaniu szkodników. Wobec tego, że wymieniona w rozporządzeniu stawka 5 - cio procentowa stanowi, jak już wspomnieliśmy, minimum obniżki, liczą się w sferach rolniczych z tym, że faktycznie obniżka będzie znacznie większą, zależnie od poszczególnych rodzajów maszyn względnie narzędzi. W tej mierze ustalone już zostało w drodze porozumienia odpowiednic- wytwórni że ceny pługów obniżone zostają o 20%, wielkie młocarnie, pługi zmotoryzowane i traktory o 22%, wszelkiego rodzaju obrabiarki rolnicze, małe młocarnie, żniwiarki etc. o 25%, aparaty do bajcowania zboża i oczyszczania o 27%, aparaty do opryskiwania roślin itp. oraz maszyny do obróbki kukurydzy (na paszę etc.) o 28%, a sieczkarnie, młynki, maszyny do buraków, piły do drzewa opałowego, noże do krajania słomy itp. o 30%. Nie ulega wątpliwości, że tak znaczna obniżka ceny poszczególnych maszyn i narzędzi przyczyni się w niemałej mierze nie tyle może do obniżki kosztów „własnych" tj. kosztów produkcji, ile wzmoże niewątpliwie mechanizację poszczególnych robót w gospodarstwach rolniczych, do czego właśnie zmierzają niemieckie sfery urzędowe z ministrem wyżywienia na czele. Mechanizacja bowiem zastąpi w znacznym stopniu brak i to dotkliwy ludzkich sił roboczych, który co raz to więcej daje się odczuwać w Niemczech, zwłaszcza w rolnictwie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. — ZYGMUNT KMITA

SKŁADANO I TŁOCZONO CZCIONKAMI DRUKARNI NOWOŚWIECKIEJ, WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 57. TELEFON 2.72-16.